

CZY MASECZKI Z CHIN W OGÓLE CHRONIĄ?

Zdaniem „Gazety Wyborczej”, KGHM wydał miliony publicznych pieniędzy na chińskie maseczki z podrobionymi certyfikatami. Spółka odpycha zarzuty.

STR. 3



Fot. KGHM

ŚWIADECTWA BEZ APELU, KWIATÓW I W MASECZKACH...

Gdyby nie epidemia koronawirusa, w piątek rok szkolny zakończyłby tegoroczni maturzyści. Tradycyjnego rozdania świadectw, kwiatów dla nauczycieli i wspólnego świętowania z przyjaciółmi ze szkolnej ławy tym razem jednak nie było.

STR. 11



Fot. Mariola Bielecka

DOSTALI LAPTOPY DO ZDALNEJ NAUKI

31 nowych laptopów trafiło do lubińskich szkół podstawowych. Miasto zakupiło je w ramach rządowego programu „Zdalna szkoła”, na które otrzymało prawie 100 tys. zł.

STR. 4



Fot. UM w Lubinie

WKRÓTCE RUSZY BUDOWA



Fot. Mariola Bielecka

» *Machina ruszyła. Rozpoczęło się wyburzanie starych budynków na terenie dawnego LOK-u, gdzie już wkrótce rozpocznie się budowa Dolnośląskiego Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży. – Cieszymy się, że mimo epidemii koronawirusa naszą inwestycję udaje się realizować zgodnie z planem – podkreśla Mariola Kośmider, dyrektor Centrum.*

Więcej na str. 5

KREMATORIUM LEONARDO

CZYNNE **24** GODZINY

Telefon całodobowy: 767 246 060

LUBIN UL. ZACISZE 1

KULTURA W CZASACH ZARAZY

To nie jest łatwy czas dla działalności kulturalnej. Artyści i instytucje kultury swoją działalność przenieśli do internetu. Również lubińskie Centrum Kultury Muza działa w sieci, choć ostrożnie szykuje się też na powrót do realu jesienią.

STR. 15



jak wszyscy, to wszyscy...

Fot. FBCK Muza

Polacy jeżdżą mniej, ale przez Lubin wciąż najszybciej

■ Ponad 62 tysiące naruszeń mniej zarejestrował system fotoradarowy CANARD w czasie pierwszego miesiąca pandemii koronawirusa w Polsce. Jeśli chodzi o odcinkowy pomiar prędkości, tutaj nadal dominuje jednak Lubin, który nieodmiennie w statystykach znajduje się na pierwszym miejscu.

– Od 14 marca, kiedy w Polsce ogłoszono stan zagrożenia epidemicznego, a później stan epidemii, w ciągu miesiąca 514 urządzeń CANARD zarejestrowało blisko 128,4 tys. naruszeń. To o 32,9 proc. mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku – ocenia Alvin Gajadur, główny inspektor transportu drogowego.

Jeśli chodzi o urządzenie do odcinkowego pomiaru prędkości tu wciąż na niechlubnym pierwszym miejscu plasuje się Lubin. 30 odcinkowych pomiarów prędkości w całej Polsce zarejestrowało od 14 marca do 14 kwietnia ponad 13 tys. naruszeń – o 46,5 proc. mniej niż rok wcześniej. W Lubinie było ich ponad 1,5 tys.

To zresztą żadna nowość, bo odcinkowy pomiar prędkości w naszym mieście od dawna przoduje w statystykach Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego. W 2019 r. kierowcy przejeżdżający lubińskim odcinkiem przekroczyli dozwoloną prędkość 24,1 tys. razy.

Natomiast jeśli chodzi o fotoradary, to najwięcej przypadków przekroczeń prędkości zarejestrował ten w Szczecinie na ul. Gdańskiej – Basen Górniczy. Miejsce to jest objęte kontrolą dopiero od marca tego roku. O instalację fotoradaru, ze względu na dużą liczbę niebezpiecznych zdarzeń drogowych, wnioskuje policja oraz lokalny samorząd. W ciągu tylko jednego miesiąca funkcjonowania, urządzenie zarejestrowało ponad 3 tys. przekroczeń dopuszczalnej prędkości.

MRT



Fot. CANARD

W ostatnim miesiącu spadła również liczba przypadków niestosowania się kierujących do sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach. Na monitorowanych przez CANARD skrzyżowaniach od 14 marca do 14 kwietnia zarejestrowano ponad 2,7 tys. naruszeń. To o 29 proc. mniej w porównaniu do analogicznego okresu 2019 r.

Pandemia koronawirusa wpłynęła na natężenie ruchu na drogach. Jest on zdecydowanie mniejszy, ale taka sytuacja u części kierujących wywołuje złudne poczucie bezpieczeństwa i przekonanie, że można bez konsekwencji znacznie przekraczać prędkość.

Choć w ostatnim miesiącu – od 14 marca do 14 kwietnia – zarejestrowano mniej przypadków przekroczenia prędkości, to kierowcy wykazują się za to większą brawurą. Połowa zarejestrowanych naruszeń dotyczyła przekroczenia prędkości w przedziale od 10 do 20 km/h więcej niż pozwalają przepisy. 33,5 proc. kolejnych naruszeń dotyczyło przekroczenia prędkości w przedziale 21-30 km/h. Ale 855 kierujących w obszarze zabudowanym przekroczyło dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. Dla porównania, w analogicznym okresie ubiegłego roku odnotowano 663 przypadki.

Niechlubny rekordzista, jadąc przez miejscowość Stołpie miał na liczniku 160 km/h. Przekroczył prędkość o 110 km/h. Kolejny kierowca, który w pierwszych dniach kwietnia jechał przez miejscowość Łopiennik Górny w województwie lubelskim, przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h w terenie zabudowanym pędził z prędkością 153 km/h. O 101 km prędkość przekroczył natomiast kierowca, który przejeżdżając przez mazowiecką miejscowość Krzywianice miał na liczniku 151 km/h. Kierowcy muszą się liczyć nie tylko z grzywną, ale również z zatrzymaniem uprawnień.

Poczta Polska ma już dane wyborców

» E-maile z Poczty Polskiej, które w miony czwartek wywołały burzę wśród polskich samorządów, okazały się nie tylko prawnie wadliwe, ale i... niepotrzebne. Pocztownicy mieli bowiem już wcześniej dostęp do rejestru PESEL. Ministerstwo Cyfryzacji przekazało dane obywateli 22 kwietnia.

Przypomnijmy, 23 kwietnia w nocy na skrzynki pocztowe samorządów wpłynął e-mail z domeny Poczty Polskiej, w którym pojawiło się wezwanie do przekazania danych zawartych w spisach wyborców. Wiadomość nie była przez nikogo podpisana, a dane osobowe miały być przesłane w nieszyfrowanym pliku. Większość samorządów od razu zadeklarowała, że na takiej podstawie nie prześlą Poczcie danych mieszkańców. Wśród nich był prezydent Lubina.

Ministerstwo wyrezygowało samorządów

Poczta błąd naprawiła i wysłała e-maila jeszcze raz – z imiennym podpisem elektronicznym i wyjaśnieniem, że samorządy dane przekazać muszą, bo obowiązuje ich to tego ich tzw. ustawa COVID z 16 kwietnia.

Sprzeciwi samorządów politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz prorządowe media określały przez ostatnie dni jako „rebelię”. Dziś przedstawiciele lokalnych władz zastanawiają się, czemu miało służyć wezwanie Poczty Polskiej z 23 kwietnia, skoro trzy dni wcześniej firma wystąpiła do Ministerstwa Cyfryzacji o przekazanie danych Polaków z rejestru PESEL.

„20 kwietnia 2020 r. Poczta Polska S.A. zwróciła się z elektronicznym wnioskiem o przekazanie danych. Zgodnie z dyspozycją art. 99 ustawy COVID w dniu 22 kwietnia 2020 r. Departament Zarządzania Systemami Ministerstwa Cyfryzacji wydał dane objęte

Robert Raczyński
24 kwietnia o 15:05

#PocztaPolska Po raz pierwszy w Europie przedsiębiorstwo gospodarcze zorganizuje wybory prezydenckie !

Właśnie otrzymaliśmy pismo, z którego wynika, że rząd chce, by wybory zorganizowała Poczta Polska S.A., której punkty sprzedaży są czynne do 14:30.

Idąc tym tropem może lepiej, aby wybory zorganizowało PKN ORLEN? Ta spółka akcyjna działa przynajmniej 24h/dobę ... [Zobacz więcej](#)



ponieważ oprócz nazwiska, numeru PESEL i adresu są tam także informacje o zmianach stanu cywilnego czy dłuższych zagranicznych podróżach. Tym samym przedstawiciele ministerstwa potwierdzili to, na co kilka dni temu zwrócił uwagę prezydent Lubina:

– Jak wcześniej wspominałem, rząd nie potrzebował danych z urzędów do zorganizowania wyborów korespondencyjnych,

Ministerstwo podkreśla, że Poczta i tak posiadała już dane, o które osobno poprosiła

ponieważ od początku sam nimi dysponował. Wystąpienie do nas o przekazanie informacji o mieszkańcach potwierdza tylko moje obawy o niesłychany bałagan, który panuje na Wiejskiej w związku z organizacją tych wyborów – komentuje dziś Robert Raczyński.

Prezydent Lubina: Bałagan na Wiejskiej

Dane te wykraczają daleko poza to, co jest zawarte w spisie wyborców,

Postanowili nie przekazywać

Danych Poczcie postanowił nie przekazywać także m.in. Łukasz Puźniński,

burmistrz Polkowic, który stwierdził, że posiadane przez niego opinie i analizy nie pozostawiają wątpliwości, że brak jest do tego podstaw prawnych. Podobnego zdania jest prezydent Głogowa Rafał Rokaszewicz: – Odmawiam Poczcie Polskiej udostępnienia spisu wyborców, ponieważ nie ma podstawy prawnej do tego działania. Działamy w oparciu o przepisy obowiązującego prawa. Co prawda w parlamencie jest procedowana ustawa o wyborach korespondencyjnych, ale jeszcze nie obowiązuje.

Samorządowcy wskazują na prawny paradoks: zaangażowanie pocztowców w organizację wyborców jest potrzebne do przeprowadzenia wyborów w trybie korespondencyjnym. Rzecz w tym, że nie weszła jeszcze w życie ustawa zatwierdzająca taką formułę głosowania. Wciąż pracuje nad nią Senat i ma na to czas do 5 maja. Istotny jest jeden szczegół: adresy w rejestrze PESEL nie zawsze są adresami „wyborczymi”, a to oznacza, że jeśli wyborca będzie miał różne adresy zameldowania i zamieszkania, jego karta do głosowania może do niego nie dotrzeć.

JOANNA DZIUBEK

Burza w mediach – czy maseczki z Chin w ogóle chronią?

» Czy sprzęt, który przyleciał do Polski największym samolotem świata, do czegoś się nadaje? Czy ktoś go sprawdził? – pytają dziennikarze ogólnopolskich mediów. Zdaniem „Gazety Wyborczej”, KGHM wydał miliony publicznych pieniędzy na chińskie maseczki z podrobionymi certyfikatami. Spółka odpiera zarzuty, informując, że gazeta kłamie.

Oficjalnie spółka nie podawała, jaki dokładnie sprzęt kupiła, od kogo i za ile. „Gazeta Wyborcza” przeprowadziła więc własne śledztwo. Punktem zaczepienia był wpis prezesa KGHM Marcina Chłudzińskiego, który zamieścił na Twitterze.

Twitt, który zniknął

Do informacji, że sprowadzone z Chin maski „mają wszystkie niezbędne certyfikaty i sprawdzają się w szpitalach”, szef miedziowego koncernu dołączył zdjęcia dokumentów, zdradzając przy okazji nazwę jednej z firm, która maseczki wyprodukowała. Dziś tego wpisu już nie znajdziemy na Twitterze, po 23 kwietnia musiał zostać skasowany.

„To Guangdong Nafei Industrial Holding Co. Ltd. Sprawdził: działa w branży produkcji papieru. A certyfikat ze znakiem CE na maski, którym chwali się Chłudziński, wydała włoska firma Ente Certificazione Macchine (ECM). Tyle że jej rzekome certyfikaty notorycznie są fałszowane przez chińskich producentów. 3 kwietnia ECM opublikowała taki komunikat: „Nie jesteśmy jednostką notyfikowaną w zakresie środków ochrony osobistej, dlatego też nie możemy i nie wydajemy żadnych certyfikatów CE (...). Używanie naszej

nazwy i numeru w maskach jest oszustwem i nadużyciem, a my podejmujemy kroki w celu śledzenia i zgłaszania wszystkich fałszywych certyfikatów w obiegu” – czytamy w artykule gazety, zatytułowanym „Maseczki, które przyleciały Antonowem z Chin mają lewy certyfikat. Nie wiadomo, czy chronią”.

Jak podaje „Wyborcza”, zaraz po przylocie do Polski chińskie maseczki od razu trafiły do placówek służby zdrowia. „Nie zostały wcześniej przez nikogo przebadane pod kątem zgodności z unijnymi normami, czyli nie wiadomo, na ile są skuteczne i bezpieczne” – czytamy w GW.

Śledztwo „Wyborczej” i „Newsweeka”

O tym samym pisze też „Newsweek” w materiale „Czy sprzęt, który przyleciał Antonowem, do czegoś się nadaje?”



Marcin Chłudziński @ChludzińskiM - 17 kwi
Dziś maski ochronne i kombinezony z transportów @kgbm, są z Chin trafiły do kolejnych dolnośląskich szpitali. Wypredzę absurdalne #Fake! Mają wszystkie niezbędne certyfikaty i sprawdzają się w szpitalach! (P) Następne 5 samolotów w organizacji!



Ten twitt już został usunięty

goś się nadaje? Nie wiadomo, nikt tego nie sprawdził. Miliony wydano na słowo honoru”.

„Przez niemal tydzień próbowałam ustalić, jakie parametry ma zakupiony w Chinach sprzęt, którym chwali się rząd i państwowe spółki. I choć politycy tak chętnie o transporcie rozprawiali, to pytane o jakość towaru państwowe instytucje: Ministerstwo Zdrowia, Kancelaria Premiera, Główny Inspektor Sanitarny nabierały wody w usta, odsyłając kolejno do



Samolot, który wyleciał z chińskiego Tianjin, wylądował w Polsce 14 kwietnia. Jak informuje biuro prasowe Kancelarii Premiera, na jego pokładzie znalazło się m.in. 7 mln maseczek i kilkaset tysięcy kombinezonów ochronnych

Centrum Innowacji Audiowizualnych

przekonani o wysokiej jakości sprowadzonego sprzętu.

Naukowcy i KGHM odpowiadają

„Każdemu działaniu, które powoduje, że do Polski trafia sprzęt medyczny (maski, półmaski, respiratory, fartuchy) z jakiegokolwiek kraju na świecie, należy przyklasnąć i za nie podziękować” – mówi profesor Jan Lubiński z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie.

– Dzięki Bogu są jeszcze w Polsce duże państwowe firmy, takie jak KGHM czy Lotos, dzięki którym – z pominięciem klasycznych procedur przetargowych – można w sytuacji pożaru sprowadzić do Polski szybko niezbędny sprzęt,

którego – jak wszyscy wiemy – brakuje na całym świecie, nie tylko w Polsce”.

W komunikacie, profesor Lubiński podkreśla, że gdybyśmy chcieli dzisiaj taki sprzęt sprowadzać zgodnie z procedurami przetargowymi, z pewnością nie mielibyśmy go przez wiele miesięcy. – Biją się o niego niestety w Chinach wszystkie kraje świata i to świetnie, że KGHM ma w Chinach takie relacje biznesowe, że może społeczeństwu szybko pomóc. Nie widzę w tym nic złego, wręcz przeciwnie. Tylko ten, kto nie wie, ile takie transporty wymagają wysiłku w obecnej sytuacji, może takie działania krytykować – dodaje profesor Lubiński.

KGHM wydał też specjalne oświadczenie w sprawie publikacji „Gazety Wyborczej”. Czytamy w nim, że materiał dziennika to „kłamstwa, oszczerstwa i manipulacje”, a sprowadzony sprzęt spełnia wszystkie zalecenia Komisji Europejskiej, ma komplet niezbędnych dokumentów i był testowany przez najbardziej wiarygodne orga-

nizacje, na przykład amerykańską Federal Drug Agency.

„Posiadamy numery seryjne każdego z certyfikatów. Firma Ente Certificazione Macchine Srl posiada na swojej stronie wyszukiwarkę do szybkiej weryfikacji dokumentów. Nie publikujemy ich numerów, ponieważ jest to niemiłe widziane przez cały kanał dystrybucji w Chinach, a priorytetem jest dla nas w tym momencie zapewnienie ciągłości dostaw.

Tego typu informacje mają wywołać niepokój oraz sprawić, że społeczeństwo straci zaufanie nie tyle do organizatora dostawy czy poszczególnego producenta, ile do całego systemu dostaw dla służby zdrowia. To niebezpieczne i wygląda jak sabotaż, a nie dbałość o bezpieczeństwo i jakość. Autor nie jest w stanie pojąć, że takie oszczerstwa zagrażają ciągłości dostaw, między innymi poprzez podważenie zaufania pomiędzy partnerami handlowymi” – czytamy w komunikacie miedziowego holdingu.

MARIOLA ANKUTOWICZ

TRANSMISJA MSZY ŚWIĘTEJ

Z KOŚCIOŁA PW. MATKI BOŻEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ W LUBINIE

NIEDZIELA, GODZ. 11:30

NA ŻYWO W

regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

Noc muzeów i festiwal kwiatów odwołane

■ Z powodu pandemii w Lubinie nie odbyło się i zostało odwołanych wiele imprez oraz wydarzeń. Zakaz organizowania imprez masowych był jednym z pierwszych, jakie wprowadził rząd. Co z tego powodu musiało przełożyć Muzeum Historyczne w Lubinie?

Tradycyjnie w maju można było wziąć udział w Nocy Muzeów. Zarówno w Lubinie, jak i w całym kraju. Kilku dziesięciu wystawców prezentowało się także podczas Lubńskiego Festiwalu Kwiatów. W tym roku to byłaby już ósma edycja. Z powodu koronawirusa tego typu wydarzenia trzeba jednak odłożyć na później.

–Przedewszystkim trzeba było odwołać imprezę związaną z Nocą Muzeów, która miała trwać od 8 do 10 maja. Nie odbyły się także trzy zaplanowane biegi. Nie był możliwy również do realizacji Lubński Festiwal Kwiatów

i Roślin – informuje Marek Zawadka, dyrektor Muzeum Historycznego w Lubinie.

Nadal nie są znane terminy, w których mogłyby się odbyć te wydarzenia. Co więcej, nie wiadomo, czy w ogóle się odbędą.

– Niestety, nie mamy wolnych terminów. Następną edycja Nocy Muzeów jest zaplanowana na sierpień i też nie wiemy czy się odbędzie. Trudno przewidzieć, kiedy będzie zgoda na organizowanie imprez masowych – dodaje Zawadka.

Do odwołania zamknięty jest także Park Linowy w Lubinie, z którego chętnie korzystali mieszkańcy miasta oraz osoby z całego regionu. Zawieszono zostały też warsztaty, które do tej pory odbywały się w placówkach muzeum. Na razie pozostaje jedynie spacer po parku Leśnym i śledzenie profili Muzeum Historycznego oraz Parku Linowego na Facebooku.

MB

Dostali laptopy do zdalnej nauki

» 31 nowych laptopów trafiło już do lubińskich szkół podstawowych. Miasto zakupiło je w ramach rządowego programu „Zdalna szkoła”, na które otrzymało prawie 100 tys. zł.

Urząd rozdzielił już laptopy pomiędzy dziewięć lubińskich szkół podstawowych. – Celem projektu jest zapewnienie sprzętu komputerowego dla uczniów i nauczycieli, umożliwiającego zdalną edukację – informuje Marcelina Falkiewicz, rzecznik prezydenta Roberta Raczyńskiego. – Dyrektorzy szkół – po konsultacjach z rodzicami i nauczycielami – zdecydowali o dalszym rozdysponowaniu laptopów – dodaje.

Jak już pisaliśmy, na realizację programu, a konkretnie zakup sprzętu do szkół na czas zdalnego nauczania, Ministerstwo Edukacji Naro-

dowej przeznaczyło 186 mln zł.

Wszystkie 2792 jednostki samorządu terytorialnego, którym podlegają placówki oświatowe, podzielono na sześć kategorii, w zależności od liczby uczniów, przyznając im dotacje od 35 do 100 tys. zł.

Wystarczyło, by gmina złożyła stosowny wniosek i otrzymała dotację. Lubin otrzymał najwyższą z możliwych, czyli 100 tys. zł. Miasto zdecydowało się na zakup laptopów. Otrzymała kwota pozwoliła na zakup 31 laptopów wyższej klasy. Otrzymały je już szkoły, które rozdzieliły sprzęt pomiędzy uczniów i nauczycieli, którzy najbardziej go potrzebowali.

W ramach programu kupiono 31 laptopów

– Po zakończeniu zdalnej nauki sprzęt pozostanie na wyposażeniu placówek oświatowych i wykorzystywany będzie na cele szkolne

– zaznacza Marcelina Falkiewicz.

Dodajmy, że w ramach programu także pozostałe samorządy z naszego powiatu otrzymały wspomniane dotacje: powiat lubiński – 100 tys. zł, gmina Lubin – 70 tys. zł, a Ścinawa i Rudna – po 60 tys. zł.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Fot. UM w Lubinie

Centrum Innowacji
Audiowizualnych

Muxa
CENTRUM KULTURY W LUBINIE

Okienko z literaturą

zaprasza

Małgorzata Życzkowska-Czesak

w każdy wtorek

na www.ckmuza.eu



Szykują teren, wkrótce ruszy budowa

» **Machina ruszyła. Rozpoczęło się wyburzanie starych budynków na terenie dawnego LOK-u, gdzie już wkrótce rozpocznie się budowa Dolnośląskiego Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży. – Cieszymy się, że mimo epidemii koronawirusa naszą inwestycję udaje się realizować zgodnie z planem – podkreśla Mariola Kośmider, dyrektor Centrum.**

Zaledwie w styczniu – za aprobatą wszystkich radnych – powołano spółkę, która ma się zająć realizacją projektu – wraz z uzyskaniem niezbędnych pozwoleń – a już 23 kwietnia ruszyły prace. A dokładnie pierwszy ich etap. – Zaczynamy od uporządkowania terenu, bo już w październiku chcemy wbić łopatę i ruszyć z budową – podkreśla Kośmider.

Dolnośląskie Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży ma być gotowe do końca 2022 roku.

chodnia i specjalistyczne poradnie.

– I właśnie na tej działalności szczególnie chcemy skupić swoją uwagę. Nasze centrum będzie bowiem w całości dostosowane do nowego modelu leczenia dzieci z problemami psychicznymi. Dotąd młodych ludzi, bez odpowiedniego wsparcia psychoterapeutycznego i środowiskowego, poddawano przede wszystkim leczeniu szpitalnemu. My zrobimy wszystko, żeby nie dopuścić do izolacji – nasz model opieki nastaw



Fot. Mariola Bielecka TV Regionalna.pl



Tak ma wyglądać Dolnośląskie Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży

Na oddziałach szpitalnych znajdzie miejsce 60 młodych pacjentów z całego województwa. Ale Centrum to nie tylko szpital – to też przy-

wiony jest na psychoterapię i wsparcie dziecka i jego otoczenia: rodziców, nauczycieli, przyjaciół – tłumaczy Mariola Kośmider. – Jeśli w ten sposób nie będziemy w stanie

pomóc i zajdzie taka konieczność, to na oddziałach szpitalnych zapewnimy dzieciom jak najlepsze warunki terapii i zdrowienia, dostosowane do potrzeb dzieci i młodzieży, dlatego w projekcie

uwzględniono na przykład salę gimnastyczną i budowę boiska na dachu – dodaje.

Nim wybudowany zostanie nowy obiekt, Centrum będzie działać w budynku po Gimnazjum nr 4, przy ulicy Marii Konopnickiej. Obecnie trwają tam prace adaptacyjne. – Mamy już świetnych specjalistów psychologów i terapeutów, którzy są gotowi od zaraz rozpocząć z nami współpracę. Czekamy tylko aż NFZ ogłosi konkursy, w których będziemy mogli

wziąć udział, ponieważ nasze usługi mają być dla pacjentów przede wszystkim bezpłatne – zaznacza dyrektor Centrum.

Ze względu na epidemię, NFZ przesunął nowe konkursy, ale te mają zostać ogłoszone w maju. – Tym samym szacuję, że najpóźniej w lipcu będziemy mogli przyjmować pacjentów – uważa Mariola Kośmider.

Warto przypomnieć, że Centrum świadczy psycho-

logiczną pomoc telefoniczną. Pod telefonami dyżuruje psycholog (508-625-115), a także pielęgniarka (664-183-587). Doradzają, jak opiekować się chorym w domu, udzielają wsparcia medykom będącym na pierwszej linii walki z wirusem, a także osobom, które np. przebywają na kwarantannie i nie radzą sobie z izolacją.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia na jedno łóżko w stacjonarnym oddziale psychiatrycznym na Dolnym Śląsku przypada około 3,8 tys. dzieci. Teoretycznie nie jest najgorzej – w Wielkopolsce to ponad 14 tys. dzieci. W praktyce jednak wsparcia psychologicznego brakuje, ponieważ liczba psychiatrów na 100 tys. małoletnich pacjentów w Polsce jest o około połowę za niska w stosunku do standardów Światowej Organizacji Zdrowia. W dodatku warunki, w których prowadzone jest leczenie, także często pozostawiają wiele do życzenia.

Dane te, dotyczące roku 2017, podała Fundacja „Dajemy Dzieciom Siłę”, która prowadzi internetową petycję, wzywającą premiera do zwołania kryzysowego okrągłego stołu polskiej psychiatrii dziecięcej. Warto nadmienić, że w zeszłym roku Ministerstwo Edukacji Narodowej odmówiło tej organizacji środków na utrzymanie Telefonu Zaufania dla dzieci, prowadzonego wcześniej nieprzerwanie przez 11 lat.

– Kompletnie nie byliśmy przygotowani na skutki takiej globalizacji i cyfryzacji świata. Rozwojowi mediów społecznościowych towarzyszy rosnąca, olbrzymia samotność młodych ludzi. Moje pokolenie tego nie doświadczyło, a ponieważ to my mamy wpływ na tę rzeczywistość, to na nas spoczywa obowiązek jak najszybszej reakcji. Na szczęście do tej pory nie spotkał się ani jednej osoby, która byłaby niechętna temu projektowi – komentuje Robert Raczynski, prezydent Lubina.

Lubińskie Centrum ma być odpowiedzią na te problemy, Raczynski przyznaje jednak, że ośrodek, w którym leczeniem stacjonarnym objętych będzie 60 osób, prawdopodobnie będzie kroplą w morzu potrzeb.



Uprawiał konopie indyjskie... w szafie

» W mieszkaniu u 29-letniego mieszkańca Lubina policjanci znaleźli 13 krzewów konopi indyjskich, do tego 30 porcji marihuany. Mężczyzna swoją uprawę prowadził w szafie.

Funkcjonariusze wydziału kryminalnego lubińskiej komendy, w wyniku pracy operacyjnej ustalili, że 29-letni mieszkaniec Lubina w swoim mieszkaniu uprawia konopie indyjskie. Nie pomylili się. Do zatrzymania mężczyzny doszło w jednym z mieszkań na terenie miasta – informuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

Funkcjonariusze znaleźli 13 krzewów konopi indyjskich. 29-latek uprawiał je w szafie wyposażonej w specjalne oświetlenie i ogrzewanie.

– Kryminalni zabezpieczyli nielegalną uprawę razem z osprzętem. Z zabezpieczonych krzewów konopi indyjskich można by było wyprodukować znaczne ilości narkotyków w postaci marihuany – dodaje rzeczniczka prasowa lubińskiej policji.

Ponadto w mieszkaniu lubianina znaleziono marihuanę, z której – według policji – można by



było przygotować ponad 30 porcji handlowych tego środka odurzającego.

Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Przedstawiono mu zarzuty posiadania i uprawy narkotyków, za co grozi kara od 6 miesięcy do lat 8 więzienia.

Funkcjonariusze znaleźli 13 krzewów konopi indyjskich. 29-latek uprawiał je w szafie

Obecnie policjanci szczegółowo wyjaśniają okoliczności tej sprawy, ustalając m.in. źródło pochodzenia zabezpieczonych narkotyków, a także to, co zatrzymany zamierzał z nimi zrobić – mówi aspirant sztabowy Serafin.

Nie mają pieniędzy, okradają budowy

■ Czasem budujemy dom w miejscu, gdzie jeszcze nie mamy sąsiadów, czasem zapomnimy zabezpieczyć materiały – dla złodziei to idealna okazja. Szczególnie w czasach, gdy ze względu na epidemię koronawirusa, wiele osób straciło pracę i szuka łatwego zarobku.

Jak zauważa aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy, większości przypadków kradzieży i kradzieży z włamaniem można zapobiec, właściwie zabezpieczając teren budowy.

– Pozostawione bez właściwej ochrony mienie w postaci drogich materiałów budowlanych, wyposażenia wnętrza czy elektronarzędzi to łakomy kąsek dla przestępców. Dlatego już na etapie budowy powinniśmy zabezpieczyć nasze mienie – przypomina asp. sztab. Serafin. – Domy budujemy często na działkach, w obrębie których nie ma jeszcze sąsiedztwa. Musimy jednak pamiętać, że gromadzone przez nas materiały budowlane i wykończeniowe na placach i w słabo zabezpieczonych budynkach, to łatwy łup dla złodziei. Z budowy giną często narzędzia budowlane, elektronarzędzia, czy drogie wyposażenie wnętrza, a nawet okna i drzwi – dodaje.

MS

Dwie pieczenie na jednym ogniu

To coraz częstszy obraz na naszych ulicach: jeden młody człowiek zaczepia drugiego, bije go, a potem kradnie telefon komórkowy i ucieka. Rzecz w tym, że ten 19-latek uciekł do swojego mieszkania, gdzie ukrywał się jego poszukiwany przez mundurowych kolega – wchodząc do mieszkania, policja aresztowała więc obu młodych mężczyzn.

Kilka dni temu lubińscy policjanci otrzymali zawiadomienie o rozbój. – Pokrzywdzony 22-latek zeznał, że idąc ulicą, został zaatakowany przez znanego mu osobie 19-latka. Sprawca najpierw zaczął szarpać swoją ofiarę, a następnie kilkakrotnie uderzył go w głowę, po czym zabrał jego telefon komórkowy o wartości 300 złotych i uciekł – relacjonuje przebieg zdarzenia aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy. Sprawą zajęli się policjanci wydziału kryminalnego. – Podejrzany już następnego dnia był w rękach funkcjonariuszy. 19-latek został zatrzymany w miejscu swojego zamieszkania. Ponadto, w trakcie interwencji u podejrzanego, funkcjonariusze zastali jego 24-letniego kolegę, który jak się okazało, poszukiwany był listem gończym, wydanym przez Sąd Rejonowy w Zielonej Górze – uzupełnia asp. sztab. Serafin. Obaj mężczyźni trafili do policyjnej celi. 19-latek usłyszał już zarzuty. Podczas przesłuchania przyznał się do winy, grozi mu 12 lat więzienia. Natomiast 24-letni mieszkaniec powiatu płońskiego, został przewieziony do zakładu karnego – dodaje na koniec oficer prasowy.

MS

Pędzili ponad 100 km/h tam, gdzie giną ludzie

■ Niektórzy kierowcy, wykorzystując to, że na drogach jest mniejszy ruch, wciskają mocniej pedał gazu. W ostatnim czasie lubińska policja zatrzymała kilka osób, które w terenie zabudowanym pędziły ponad 100 km/h, również tam, gdzie doszło wcześniej do śmiertelnych wypadków. – Pamiętajmy, że droga, to nie tor wyścigowy, a prędkość to nadal jedna z głównych przyczyn tragicznych w skutkach wypadków drogowych – mówi aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

– Sytuacja związana z pandemią koronawirusa sprawiła, że ruch na drogach naszego regionu jest znacznie mniejszy. Nie brakuje jednak kierowców, którzy wykorzystują ten fakt i jadąc z nadmierną prędkością, stwarzają zagrożenie. Jednak nie ma taryfy ulgowej dla tych, którzy swoim zachowaniem, stwarzają zagrożenie dla innych podróżujących – dodaje rzeczniczka prasowa lubińskiej policji.

W ubiegłym tygodniu tutejsza policja ukarała w sumie siedmiu piratów drogowych. Wszyscy stracili swoje prawa jazdy na trzy miesiące, otrzymali też mandaty i punkty karne.

Troje z nich policjanci ze specjalnej grupy Speed zatrzymali podczas weekendu, patrolując nieoznakowanym radiowozem z video-rejestratorem drogi powiatu lubińskiego. To 35-latek, który przez Miłosną pędził z prędkością 116 km/h, 36-latek, która jadąc ulicą Hutniczą w Lubinie miała na liczniku 115 km/h oraz 31-latek, który tą samą ulicą pędził 101 km/h. We wszystkich tych miejscach, ponie-



Dwaj rekordziści – 45- oraz 40-latek – mieli na liczniku aż 118 km/h w miejscu, gdzie dopuszczalna prędkość to 50 km/h

waż to teren zabudowany, obowiązuje ograniczenie do 50 km/h.

Kolejnych czterech kierowców zostało zatrzymanych kilka dni później, we wtorek, na drodze krajowej nr 36, a dokładnie w Miłosnej, gdzie wcześniej doszło do kilku śmiertelnych wypadków.

– Policjanci z lubińskiej grupy Speed zwracali szczególną uwagę na miejsca newralgiczne, w których w ostatnim czasie dochodziło do zdarzeń drogowych, w tym wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Droga ta jest objęta szczególnym nadzorem przez funkcjonariuszy – przyznaje aspirant sztabowy Serafin.

Dwaj rekordziści – 45-letni kierowca renaulta oraz 40-latek kierujący autem tej samej mar-

ki – mieli na liczniku aż 118 km/h w miejscu, gdzie dopuszczalna prędkość to 50 km/h. Obaj oprócz tego, że stracili prawo jazdy, zostali ukarani 500-złotowym mandatem oraz 10 punktami karnymi.

Kolejny dwaj kierowcy jechali tą samą trasą ponad 100 km/h.

Od początku kwietnia aż 21 kierujących straciło prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie dozwolonej prędkości na drogach powiatu lubińskiego.

– Apelujemy o rozwagę i rozsądek na drodze. Pamiętajmy, że życie mamy tylko jedno – podkreśla oficer prasowy lubińskiej policji.

MARTA CZACHÓRSKA

Dwa razy zakpił z sądowego zakazu

Młody kierowca opła dwa razy zlekceważył sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Najpierw został zatrzymany prowadząc auto w Rudnej, a następnego dnia jechał drogą z Koźlic do Lubina. Teraz mieszkaniec gminy Rudna może posiedzieć za kratami nawet pięć lat.

Policjanci z komisariatu w Rudnej podczas patrolowania tej miejscowości zwrócili uwagę na kierowcę opła.

– Młody mężczyzna zaczął się nerwowo zachowywać na widok radiowozu. Po zatrzymaniu i sprawdzeniu w policyjnych rejestrach okazało się, że 21-latek ma aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych – informuje asp. szt. Sylwia Serafin, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Policjanci zakazali mężczyźnie dalszej jazdy, a następnego dnia zatrzymał go inny patrol.

– Młody mieszkaniec gminy Rudna zlekceważył przepisy prawa i sądowy zakaz raz jeszcze. Tym razem został zatrzymany na trasie z Koźlic do Lubina – dodaje Serafin.

Za niestosowanie się do sądowego zakazu 21-latkowi grozić może nawet pięć lat za kratami.

Terroryzował całą rodzinę

Lubińscy policjanci zatrzymali 22-latka, który znęcał się nad swoją rodziną. Młody mężczyzna został tymczasowo aresztowany, a za kratami może spędzić nawet pięć lat.

Policjanci z Lubina zostali wezwani z jednego z domów. Według zgłoszenia miało tam dojść do uszkodzenia drzwi i awantury domowej, którą wszczął 22-latek.

– Mieszkaniec powiatu uciekł, gdy dowiedział się, że na miejsce jedzie policja. Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce potwierdzili, że młody mężczyzna wiele razy wszczynał awantury. Został zatrzymany przez inny patrol – mówi aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Kryminalni ustalili w wyniku dalszych czynności, że młody mężczyzna wielokrotnie znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoim ojcem, dziadkiem oraz rodzeństwem. Groził im, a niejednokrotnie nawet bił.

– Sąd na wniosek prokuratury aresztował mężczyznę na dwa miesiące. Za znęcanie się, uszkodzenie ciała oraz groźby karalne grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności – dodaje Serafin.

Policjanci apelują, aby zwracać uwagę na sąsiadów w czasie, gdy wiele czasu spędzamy w czterech ścianach. Wszystkie niepokojące sygnały należy zgłaszać mundurowym. MB



Policjanci ostrzegają – zachowajmy czujność, nie klikajmy w żadne linki, bo to kolejna forma oszustwa

» **To wyglądało na bardzo wiarygodny komunikat. Poczta Polska przysłała jej wiadomość, że – w związku z epidemią koronawirusa – musi dopłacić 50 groszy za dezynfekcję paczki. Wcisnęła przesłany link, tyle, że zamiast 50 groszy, z jej konta zniknęło... 5 tysięcy złotych! Bo pisała nie poczta, tylko oszuści.**

Aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy, objaśnia jak działa najnowszy przestępczy proceder, związany z epidemią. – Cyberprzestępcy podszycują się pod Poczta Polską i wysyłają SMS-y, dotyczące dopłaty do przesyłki 50 groszy w związku z potrzebą jej dezynfekcji.

W wiadomości jest zawarty link, który przekierowuje do fałszywej strony śledzącej przesyłkę wraz z zawartą w niej informacją o wstrzymaniu przesyłki – informuje oficer prasowy.

Policjanci ostrzegają – zachowajmy czujność, nie klikajmy w żadne linki, bo to kolejna forma oszustwa. W taki właśnie sposób 34-letnia lubinianka straci-

ła prawie 5 tysięcy złotych. O sprawie poinformowała tutejszą komendę.

Kobieta na swój telefon komórkowy otrzymała wiadomość o treści: „Twoja paczka została wstrzymana. W celu zapewnienia bezpieczeństwa wymagana jest dezynfekcja przesyłki. W celu wykonania dezynfekcji, prosimy o wpłatę kwoty 0,50 zł (50 groszy). Po dokonaniu płatności przesyłka natychmiastowo zostanie przekazana kurierowi do przekazania. Brak wpłaty oznacza skierowanie przesyłki na 30-dniową kwarantannę, po upływie tego czasu paczka ruszy w dalszą drogę”.

W jaki sposób przestępcy kradną pieniądze z naszego konta? Po kliknięciu w przycisk „płać”, system kieruje do sfałszowanej strony pośrednika w płatnościach. Następnie po wyborze banku klient jest kierowany na fałszywą stronę banku. Klient jest przekonany, że loguje się na stronę swojego banku, jednak ta strona również jest podstawią (link w adresie jest inny niż adres banku). Klient definiuje osobę do której ma zostać przelana kwota – zatwierdza przelew kodem, jaki otrzymał SMS-em (kod jest widoczny dla złodzieja, ponieważ strona jest sfałszowana i każda operacja wyko-

nywana na stronie jest monitorowana w czasie rzeczywistym). W otrzymanym SMS-ie kwota, którą Klient miał zapłacić nie jest równoważna z kwotą znajdującą się w otrzymanym SMS-ie (50 groszy), może być nawet o kilkaset razy wyższa.

– Najbezpieczniejszą metodą uniknięcia utraty naszych oszczędności jest osobiste wejście na adres strony firmy, za jaką podszycują się cyberprzestępcy i dokładnie – literka po literce – sprawdzenie, czy nie ma zmiany jakiegokolwiek znaku, cyfry czy litery w wiadomości do nas przesłanej – radzi asp. sztab. Serafin.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Uciekł ze szpitala, pobił rodzinę i złamał zasady kwarantanny

■ **Wrócił z innego kraju, więc musiał odbyć przymusową kwarantannę. Nie mógł jednak wytrzymać zamknięty w czterech ścianach i zaczął znęcać się nad rodziną. Po kolejnej interwencji policji, zabrano go do szpitala specjalistycznego. To jednak nie koniec tej historii – ostatecznie mieszkaniec powiatu lubińskiego trafił do aresztu i będzie miał spore problemy prawne.**

Oficer dyżurny lubińskiej policji otrzymał zgłoszenie, że w jednym z gospodarstw na terenie powiatu lubińskiego mężczyzna zniszczył młotkiem drzwi wejściowe do domu i wszczął awanturę. Na miejsce pojechali mundurowi. – Przed ich przyjazdem agresor uciekł z miejsca interwencji. Funkcjonariusze szybko zatrzymali jednak mężczyznę, który ukrywał się w pobliskim lesie – relacjonuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej komendy.

Okazuje się, że to dosyć zawiła historia. – 33-latek, z uwagi na to, że wrócił z zagranicy, był objęty obowiązkową kwarantanną. W tym czasie znęcał się fizycznie i psychicznie nad rodziną. Podczas jednej z interwencji został odwieziony do szpitala specjalistycznego, gdzie miał kontynuować kwaran-



Mężczyzna zniszczył młotkiem drzwi wejściowe do domu i wszczął awanturę

tannę. Ze szpitala jednak uciekł, wrócił do domu, zniszczył zamknięte drzwi wejściowe i dostał się do środka. Pobił też jednego z członków rodziny, groził sąsiadowi i uciekł – informuje asp. sztab. Serafin.

Mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące. Usłyszał już zarzuty. – Podejrzany 33-latek będzie odpowiadał za uszkodzenie mienia, pobicie członka rodziny, znęcanie się fizyczne i psychiczne nad żoną i groźby karalne, a także za niestosowanie się do zasad kwarantanny – wylicza policjantka.

Za złamanie zasad kwarantanny grozi mu kara do 30 tys. zł. O jej nałożeniu zdecyduje Powiatowy Inspektor Sanitarny w Lubinie.

MS

Pomogli seniorce wrócić do domu

■ **Dzięki temu, że losem zagubionej i zdezorientowanej starszej kobiety stojącej na jednej z ulic w Wołowie, zainteresowała się 18-latek, seniorka bezpiecznie wróciła do domu. Okazało się, że od kilku godzin szukała jej rodzina.**

– We wtorek po godzinie 21 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Lubinie, przyjął telefoniczne zgłoszenie o seniorce przebywającej samotnie na ulicy Piłsudskiego w Wołowie. Ponieważ starsza pani wyglądała na zdezorientowaną, z pomocą przyszła jej przechodząca w pobliżu nastolatka, która z prośbą o pomoc zwróciła się do lubińskich policjantów – relacjonuje aspirant sztabowy Sylwia Serafin, oficer prasowy lubińskiej policji.

Zdezorientowana 78-latek twierdziła, że spóźniła się

na ostatni pociąg do domu. Policjantom, którzy przyjechali na miejsce, powiedziała, że mieszka w Brzegu Dolnym. Kiedy funkcjonariusze zawieźli kobietę na wskazaną przez nią ulicę, nie rozpoznała miejsca i nie potrafiła powiedzieć, gdzie dokładnie mieszka. Seniorka nie miała też przy sobie żadnych dokumentów. Udało się jednak ustalić, że starsza pani jest mieszkanką powiatu wałbrzyskiego, a w Brzegu Dolnym mieszka jej córka.

– Policjanci zawieźli zagubioną seniorkę do domu córki. Jak się okazało na miejscu, rodzina od godziny 13 poszukiwała starszej pani – mówi aspirant sztabowy Serafin, dodając: – Czujność i empatia młodej kobiety, szybkie działania oficera dyżurnego i interweniujących policjantów, być może ocaliło życie cierpiącej na zaniki pamięci 78-latek.

MRT

Urodziła dwa tygodnie temu i nadal nie widziała córki

» Mieszkanka Lubina na początku kwietnia urodziła dziecko w szpitalu w Bolestawcu. Kobieta od czasu porodu nie może zobaczyć swojej córeczki. Jest bowiem zarażona koronawirusem i musi czekać aż będzie w pełni zdrowa. Gdy 17 kwietnia miała robione testy, wynik nadal był pozytywny. W ubiegłym tygodniu miała ponownie pobierany wymaz i jeżeli będzie dodatni, to niestety kwarantanna z automatu będzie przedłużona.



Fot. Pikabay

Pani Angelika 7 kwietnia urodziła dziecko. Przed porodem badanie na koronawirusa wykazało wynik dodatni. Poród odbył się przez cesarskie cięcie i 24-latką urodziła zdrową córeczkę.

– Od tamtej pory nie mogę zobaczyć na żywo swojego dziecka. Po porodzie ze szpitala odebrał je mój mąż, który zajmuje się jeszcze naszym kilkuletnim synkiem. Ja po wypisie ze szpitala przebywam w innym mieszkaniu.

Czekam na kolejne badanie, które potwierdzi, że jestem już zdrowa. Kilka razy dzwonił mi w tej sprawie do sanepidu – mówi mieszkanka Lubina.

Dlaczego to tak długo trwa? Powodów jest kilka. Jeden z nich to niewielka liczba karetek, które pobierają wymazy od osób z siedmiu powiatów. W kolejce do badań jest wielu ludzi. Sanepid, który zamawia ambulans na wskazany adres podlega wojewodzie. Kobieta przebywa w odosobnieniu i nie może sama podjechać,

24-latką widziała swoją córeczkę w szpitalu dzięki elektronicznemu pokazaniu jej tylko zdjęcia (zdjęcie ilustracyjne)

aby wykonać badanie. Wtedy złamałaby zasady kwarantanny, za co grozi nawet 30 tysięcy złotych kary, nie mówiąc o ryzyku zarażenia innych.

– Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lubinie przekazuje informacje do specjalnych zespołów pogotowia, a te przyjeżdżają kolejno do osób, które czekają na takie badanie – poinformowali nas pracownicy Starostwa Powiatowego w Lubinie.

24-latką widziała swoją córeczkę w szpitalu dzięki elektronicznemu pokazaniu jej tylko zdjęcia. Obecnie czuje się dobrze. Nadal jest zarażona koronawirusem i prawdopodobnie przechodzi chorobę bezobjawowo. Od pobrania ostatniej próbki minęło sześć dni, więc kobieta może być już zdrowa. Otrzymała informację, że karetka pod koniec ubiegłego tygodnia w końcu przyjechała do pani Angeliki po kolejny wymaz.

– Jestem na skraju załamania nerwowego i już śmieję się z całej sytuacji, ale to bardziej śmiech przez łzy i reakcja na stres – dodaje mama dwutygodniowej Kornelii.

Próbka została pobrana, ale lubinianka do tego tygodnia musi poczekać na wynik. Kobieta musi w pełni wyzdrowieć, aby móc przytulić córkę. Można to potwierdzić przez podwójny, negatywny wynik badania, które trzeba wykonać w odstępach czasu. Niestety może to potrwać nawet kolejnych kilka dni.

Z taką rzeczywistością przyszło nam się zmierzyć w czasach zarazy... Osoby, które borykają się z podobnymi problemami mogą liczyć na pomoc psychologiczną.

MATEUSZ BENZ

Z ostatniej chwili

W dniu wysłania tego numeru „Wiadomości Lubińskich” do druku dowiedzieliśmy się, że mama małej Kornelii otrzymała pierwszy negatywny wynik badania na koronawirusa. Jak zapewnili lubiniankę pracownicy tutejszej stacji sanitarno-epidemiologicznej, jeszcze przed majowym weekendem pojawi się u niej karetka, aby wykonać kolejne badanie. Jego wynik może być znany w poniedziałek, jeśli tak się stanie, to niedługo pani Angelika będzie mogła wreszcie zobaczyć córeczkę, a może nawet pójść z dzieckiem na pierwszy spacer.

Przybywa chorych, ale i ozdowieńców

■ W powiecie lubińskim dotychczas wykryto 39 przypadków zakażenia koronawirusem. Ale rośnie też liczba ozdowieńców – wyzdrowiało już 15 osób. Szczegółowe dane przedstawiamy Państwu poniżej.

ZAKAŻONYCH	ZMARŁO	WYZDROWIAŁO
POLSKA		
12 415	606	3 025
DOLNY ŚLĄSK		
1 500	44	188
POWIAT LUBIŃSKI		
39	5	15

Potwierdzone przypadki odnotowane przez Ministerstwo Zdrowia. Dane aktualne na godzinę 11, 29 kwietnia 2020 r.

Pilnie potrzebne osocze ozdowieńców

■ Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa we Wrocławiu apeluje o zgłaszanie się osób, które wyzdrowiały po przechorowaniu koronawirusa. Jeśli choroba przebiegła łagodnie, mogą oni oddać swoje osocze i w ten sposób pomóc innym. Do RCKiK mogą się zgłaszać także osoby, które chcą oddać krew, bo ta nadal jest potrzebna.

Osocze ozdowieńców zawiera przeciwciała, które mogą pomóc w leczeniu osób walczących aktualnie z koronawirusem. Wszystkie osoby, które chorowały na COVID-19 i przeszły chorobę bezobjawowo oraz uzyskały kolejny wynik negatywny po dwóch tygodniach od wcześniejszego badania, mogą zgłaszać się do oddziałów krwiodawstwa w całym województwie.

– Zgłosiło się już do nas pierwszych dwóch ozdowieńców. Jeden z nich przeszedł zabieg operacyjny, a drugi cierpi na inne choroby i w związku z tym nie mogli oddać swojego osocza.

Apelujemy, aby zgłaszały się kolejne osoby. Prosimy najpierw o kontakt telefoniczny – informuje Joanna Jarmolińska, kierownik oddziału tere-nowego w Lubinie RCKiK we Wrocławiu.

Jedna osoba może oddać jednorazowo 600 ml osocza i w ten sposób pomóc trzem obecnie chorym. Osocze, podobnie jak krew, może trafić do ludzi o tej samej grupie krwi. Po przetoczeniu przeciwciała pomagają w usuwaniu wirusa z organizmu zakażonego. Zabieg pobierania osocza nazywany jest plazmaferezą i trwa około 40 minut.

– Mamy w swoim oddziale specjalne urządzenie do oddzielania osocza, ale niewykluczone, że plazmafereza dla osób, które przeszły COVID-19 będzie odbywa-



Fot. Archiwum WL

– Apelujemy, aby zgłaszały się kolejne osoby. Prosimy najpierw o kontakt telefoniczny – mówi Joanna Jarmolińska, kierownik oddziału tere-nowego w Lubinie RCKiK

ła się we Wrocławiu. Zobaczymy jak to będzie wyglądało w praktyce, gdy zgłosi się kandydat spełniający wszystkie kryteria – dodaje Jarmolińska.

Cały czas potrzebna jest również krew do operacji ratujących życie.

– Dawców jest zdecydowanie mniej. Sytuacja nie jest jeszcze dramatyczna, gdyż szpitale nie przeprowadza-

ją dużej liczby zabiegów operacyjnych, a kilka placówek zostało przekształconych na szpitale jednoimienne, to nie znaczy, że krwi nie zacznie w pewnym momencie brakować – podkreśla kierownik lubińskiego oddziału RCKiK.

Aby oddać krew, można zgłosić się do oddziału w lubińskim szpitalu lub skontaktować się z placówką telefonicznie.

MB

Wiadomości

Powiatowe

Pomoc dla lubińskich firm

» Trwa drugi nabór wniosków na wsparcie dla przedsiębiorców oraz samorządnych. Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie na pomoc w ramach tarczy anty kryzysowej otrzymał do wydania w sumie 11 mln złotych.



ży składać do Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie.

– Dysponujemy sporą pulą środków. Nie trzeba się obawiać, że ktoś nie zdąży złożyć wniosku. Terminy naborów wyznaczamy ze względów organizacyjnych – wyjaśnia dyrektor Jagielska.

W razie pytań, można zadzwonić do pracowników lubińskiego PUP:

- informacja ogólna o wszystkich formach:

- Piotr Rusynko
- tel. 767 461 472
- Natalia Samulska
- tel. 767 461 471
- Katarzyna Butkiewicz
- tel. 767 461 497

informuje Wioletta Jagielska, dyrektor Powiatowego

– Jeśli w tym roku w przestrzeni dwóch miesięcy, a w zasadzie można powiedzieć: 60 dni, firma odnotuje co najmniej 30-procentowy spadek obrotów, może otrzymać pomoc w wysokości połowy minimalnego wynagrodzenia –

Drugi nabór wniosków trwa do 6 maja, ale będzie sukcesywnie ponawiany do wyczerpania środków

Z niskoprocentowanej pożyczki w wysokości 5 tys. zł. mogą skorzystać firmy zatrudniające od jednej do dziewięciu osób. Jeśli po trzech miesiącach nie zmniejszą zatrudnienia, pożyczka zostanie umorzona.

Trwa także nabór wniosków na dofinansowanie kosztów prowadzenia firmy przez osoby samozatrudnione. Tu PUP oferuje pomoc finansową, jeśli obroty firmy znacząco spadną.

- pożyczki i jednoosobowe działalności:

- Małgorzata Jankowska
- tel. 767 461 427
- Wioletta Kopczyńska
- tel. 767 461 426

- dofinansowanie do wynagrodzeń – przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe:

- Ewa Tworek
- tel. 767 461 491
- Agnieszka Kruszyńska
- tel. 767 461 492

WON

Biuro Komunikacji czynne dłużej

■ Ze względu na duże zainteresowanie mieszkańców, od tego tygodnia do odwołania wydłużone zostały godziny pracy Biura Komunikacji Starostwa Powiatowego w Lubinie.

Biuro, a także kasa we wtorki, środy i czwartki czynne są od godz. 7.30 do 18. Z tym, że od godziny 15.30 pracownicy Biura Komunikacji pełnią dyżury.

– Godziny pracy zmieniłyśmy w odpowiedzi na potrzeby mieszkańców. Jednak ponieważ od 15.30 Biuro Komunikacji będzie pracować na zasadzie dyżuru, zachęcamy, aby – jeśli to tylko możliwe – załatwiać swoje sprawy w standardowych godzinach porannych i popołudniowych – dodaje starosta lubiński Adam Myrda.

W poniedziałek i piątek godziny pracy się nie zmieniają – od 7.30 do 15.30. MRT



Fot. Marieta Bielicka

Uroczystości majowe odwołane

■ W tym roku wyjątkowo, ze względu na epidemię koronawirusa, w powiecie lubińskim nie odbędą się uroczystości związane z rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Nie będzie też tworzenia żywej flagi, czyli wydarzenia, które stało się lubińską tradycją.

– Sytuacja w kraju, w powiecie wiadomo, jaka jest, w związku z tym podjąłem decyzję o odwołaniu obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja – informuje starosta powiatu lubińskiego Adam Myrda. – Jedyne w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej o godz. 11.30 odbędzie się msza za ojczyznę – dodaje starosta. Wejść na nią będzie mogła jednak ograniczona liczba osób – zgodnie z obostrzeniami wprowadzonymi przez polski rząd.

3 maja będziemy świętować 229. rocznicę uchwalenia konstytucji. W 1791 roku Sejm

Czteroletni po burzliwej debacie przyjął ustawę rządową, która przeszła do historii jako Konstytucja 3 Maja. Była drugą na świecie i pierwszą w Europie ustawą regulującą organizację władz państwowych, prawa i obowiązki obywateli. Co roku lubinianie spotykali się pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego, by przypomnieć o tym wydarzeniu. Tym razem tego spotkania nie będzie.

Nie odbędzie się też dzień wcześniej, 2 maja, akcja tworzenia żywej flagi na lubińskim rynku. Organizatorzy mają jednak nadzieję, że w przyszłym roku nic już nie stanie na przeszkodzie, by kontynuować tę sympatyczną tradycję.

– Mimo że nie spotkamy się 2 maja na lubińskim rynku, zachęcam wszystkich mieszkańców, by nie rezygnowali z obchodzenia Dnia Flagi i wywiesili biało-czerwone barwy w swoich oknach i przy domach – mówi starosta Adam Myrda. MRT



W tym roku nie odbędą się ani obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, ani happening układania żywej flagi

Fot. Marieta Bielicka

Strażacy z Tymowej zbierają na remont Kubusia

■ Strażacy ochotnicy z Tymowej zbierają pieniądze na remont swojego auta. To terenowy Star 266, który jest wykorzystywany przede wszystkim przy pożarach w trudno dostępnych miejscach. Potrzebują około 200 tys. zł.



Star, przez strażaków pieszczotliwie nazywany „Kubusiem”, to pojazd wyprodukowany w latach 70.

Star, przez strażaków pieszczotliwie nazywany „Kubusiem”, to pojazd wyprodukowany w latach 70. minionego wieku. Ochotnicy z Tymowej otrzymali go od kolegów z Państwowej Straży Pożarnej w Lubinie.

– Traktujemy ten pojazd jakby był jednym z nas i miał duszę. Chcemy, żeby służył następnym pokoleniom – mówi Marcin Worek, kierownik stary z Ochotniczej Straży Pożarnej w Tymowej. – To sprawdzone auto przystosowane do jazdy w trudnym tere-

nie. Nawet nowe samochody strażackie nie dotrą tak sprawnie do pożarów w trudno dostępnych miejscach. Bierze udział przede wszystkim w akcjach związanych z gaszeniem pożarów lasu. Wozy na podwoziu Stara 266 wykorzystuje wojsko czy pogotowie energetyczne i tam również się sprawdzają. Nasze auto ma jednak swoje lata i wymaga

remontu, przede wszystkim silnika, czyli serca pojazdu – tłumaczy.

Na generalny remont pojazdu potrzeba około 200 tysięcy złotych. Remontu, oprócz silnika, wymagają także: skrzynia biegów, układ elektryczny, układ hamulcowy oraz cała hydraulika pojazdu, a także sama zabudowa wraz z kabiną. Gdyby były pie-

niądze, pojazd mógłby trafić do specjalistycznej firmy, która zajmuje się woźmi strażackimi. Koszt całkowitego nowego pojazdu to ponad 1 mln zł, a to znacznie więcej niż wyremontowanie Kubusia.

– Poza starem mamy również wóz marki Mercedes Atego. To pojazd o innej charakterystyce, który ma miejskie zawieszenie. Nie chcieliśmy prosić o pomoc w naprawie naszego samochodu samorządu, bo wiemy, że teraz są ważniejsze wydatki związane z koronawirusem, dlatego zorganizowaliśmy zbiórkę przez internet. Zobaczmy, ile pieniędzy w ten sposób uda się pozyskać – dodaje Worek.

Strażaków ochotników z Tymowej można wspierać na stronie zrzutka.pl. Póki co strażacy zgromadzili ponad 5,4 tys. zł.

MATEUSZ BENZ

Fot. Marcin Worek



4 maja zostaną otwarte m.in. boiska szkolne, stadiony, korty tenisowe, orliki, tory gokartowe, stadniny koni, tory wrotkarskie czy pola golfowe

Fot. Tomasz Folia

» Na pięć etapów został podzielony rządowy plan odmrożenia polskiego sportu. W sobotę na specjalnie zwołanej konferencji prasowej przedstawił go premier Mateusz Morawiecki wraz z ministrem sportu Danutą Dmowską-Andrzejuk. Otwarcie obiektów sportowych zaplanowano na 4 maja.

Wraz z matrycą powrotu do nowej rzeczywistości gospodarczej chcemy pokazać matrycę powrotu do rzeczywistości sportowej. Chcemy przejść do kontrofensywy, powrotu do normalności sportowej w najbliższych tygodniach i miesiącach – powiedział Mate-

usz Morawiecki. – Sport to zdrowie, ale też bardzo ważny dział gospodarki narodowej. Pierwszy etap zmian mamy już za sobą. Treningi indywidualne były zabronione. Dzisiaj z powrotem można trenować indywidualnie, to już jest dopuszczalne w lasach, również bez maseczki – dodał.

Plan odmrożenia sportu podzielono na pięć etapów. Pierwszy z nich już został wdrożony w życie. Zakładał on otwarcie lasów i parków oraz pozwolenie Polakom na uprawianie sportu rekreacyjnego. Drugi rozpocznie się 4 maja. Wtedy zostaną otwarte m.in. boiska szkolne, stadiony, korty tenisowe, orliki, tory gokartowe, stadniny koni, tory wrotkarskie czy pola golfowe.

Nadal obowiązują jednak restrykcyjne ograniczenia. Na obiektach sportowych obecnych będzie mogło być maksymalnie sześć

osób. Trening sportowy będzie mógł odbywać się bez obowiązku noszenia maseczki na twarzy.

Powróci też możliwość wypożyczenia infrastruktury zewnętrznej do uprawiania sportów wodnych, czyli łódek, kajaków czy rowerów wodnych. Będą mogły na nich przebywać maksymalnie dwie osoby.

– W trzecim etapie zostaną otwarte sale szkolne, hale sportowe, obiekty zamknięte – z maksymalnie 6-osobowym składem osób uprawiających daną dyscyplinę przy utrzymaniu rygo-

rów sanitarnych – zapowiedział prezes rady ministrów. – W czwartym etapie siłownie, sale fitness, sale taneczne, kręgielnie. Miejsca, w których bliżej siebie wszyscy przebywają – mówił Morawiecki.

Decyzje rządu dotyczą również sportu zawodowego. – Chcemy przejść do kontrofensywy. Sport przyczynia się do poprawy naszego zdrowia – powiedział premier, dodając, że 29 maja wznowione zostaną rozgrywki piłkarskiej ekstraklasy, a dwa tygodnie później wróci żużlowa ekstraklasa.

SZYMON KWAPIŃSKI

WORD-y wznowią egzaminy na prawo jazdy

■ Od 4 maja kandydaci na kierowców znów będą mogli przystępować do egzaminów teoretycznych i praktycznych.

Wstrzymanie egzaminów szczególnie mocno odczuła branża transportowa i osoby, które potrzebują potwierdzenia uprawnień do celów zawodowych. Niecierpliwą się też osoby, które chciałyby prywatnie jeździć samochodem. Dyrektorzy czterech Wojewódzkich Ośrodków Ruchu Drogowego zwrócili się do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego o zgodę na stopniowy powrót do normalnej pracy.

O częściowym odblokowaniu kolejki w dolnośląskich WORD-ach poinformował Tymoteusz Myrda, członek zarządu województwa dolnośląskiego, odpowiedzialny za regionalny transport.

Nie wiadomo jednak, jak



Nie wiadomo jednak, jak długo trzeba będzie poczekać na „odmrożenie” egzaminów praktycznych dla osób ubiegających się o kategorię B

długo trzeba będzie poczekać na „odmrożenie” egzaminów praktycznych dla osób ubiegających się o kategorię B. W tym przypadku liczba kandydatów jest dużo większa niż przy pozostałych kategoriach i WORD-y na dziś nie są w stanie zapewnić warunków odpowiadających obowiązującym restrykcjom.

– Egzaminy z kategorii B stanowią zdecydowaną więk-

szość – mówi Radosław Gesella, dyrektor WORD w Legnicy, organizującego egzaminy także dla mieszkańców powiatu lubińskiego. – Na razie chcemy przeorganizować pozostałe kategorie. Liczba egzaminów w ciągu dnia będzie mniejsza, będziemy też pracować na dwie zmiany. Myślę, że jeśli wszystko pójdzie dobrze, to w połowie maja będziemy mogli myśleć

także o tej najpopularniejszej kategorii – zapowiada.

Stan epidemii sprawił, że WORD-y znalazły się w identycznej sytuacji jak wiele przedsiębiorstw – straciły przychody, ale wciąż muszą ponosić wysokie koszty stałe. Jednym z nich jest opłata za dostęp do komputerowego systemu egzaminowania, naliczana bez względu na to, czy ktokolwiek do egzaminu przystępuje. Administratorem systemu jest Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych.

– Nie zostaliśmy zwolnieni z tej opłaty, ale prowadzimy rozmowy na ten temat – dodaje Gesella. – Na dziś korzystamy z rezerwy finansowej, płacimy naszym pracownikom postojowe i staramy się skorzystać z tarczy antykryzysowej.

Na Dolnym Śląsku egzaminy przeprowadzają cztery ośrodki: w Legnicy, Wrocławiu, Wałbrzychu i Jeleniej Górze.

JOANNA DZIUBEK

Dla wierzących i niewierzących

■ W kościołach może już przebywać więcej osób, jednak transmisję z niedzielnej mszy w lubińskiej świątyni wciąż można obejrzeć w telewizji. Ponadto dla wierzących, ale i niewierzących, którzy potrzebują rozmowy i wsparcia w tym trudnym czasie epidemii koronawirusa, powstał specjalny program. Premiera nowego odcinka w każdą niedzielę o godzinie 16.

Nadal obowiązuje dyspensacja od uczestnictwa w niedzielnej mszy. W niedzielę o godzinie 11.30, tak jak do tej pory, w TV Regionalna.pl będzie można obejrzeć transmisję z mszy św. z kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Lubinie.

Tego samego dnia, ale o godzinie 16 można obejrzeć nowy program – „Areopage – wersja dla niewierzących”. Audycja, która jest transmitowana na żywo, została stworzona z myślą o ludziach wierzących i niewierzących, którzy potrzebują rozmowy i wsparcia drugiej osoby. Program prowadzi ksiądz Paweł Kajł z parafii rzymskokatolickiej w Szklarach Górnych.

– Zakładamy, że to dialog, rozmowa z księdzem, dotycząca też tematów religijnych. W wersji dla niewierzących to takie wyjście dla tych osób, które mogą się nie orientować w tematach religijnych, mogą pytać o rzeczy najbardziej podstawowe, tak jakby się uczyły obcego dla siebie języka – mówi ksiądz Kajł.

Aby porozmawiać z księdzem, wystarczy zadzwonić pod numer telefonu 798 038 490.

MRT



Fot. TV Regionalna.pl

Wesele z ograniczoną liczbą osób

■ Między innymi o możliwości organizowania wesel mówił podczas internetowego wywiadu na Facebooku premier Mateusz Morawiecki, odpowiadając na pytania Polaków.

Pytania w założeniu mógł zadać każdy użytkownik Facebooka. Morawiecki 21 kwietnia wieczorem odpowiadał na nie w transmisji na żywo. A Polacy pytali o sprawy poważniejsze, ale i też na przykład o to, co rano budzi prezesa rady ministrów – kawa czy herbata...

Dzięki wywiadowi można było dowiedzieć się kilku ciekawych rzeczy. Wkrótce rząd zamierza wydać konkretne zalecenia odnośnie wesel. Będą się one mogły odbywać przy ograniczonej liczbie gości i bez maseczek.

– Śluby mogą się odbywać. Jeśli chodzi o wesela, to jest konieczne dystansowanie się i przepisy na temat tego wkrótce zostaną doprecyzowane. Chcemy racjonalnie podejść do wesel, jednak liczba osób na tych weselach musi być ograniczona i to w rozporządzeniu zostanie ujęte. Wtedy w pomieszczeniach, w których odbywa się wesele, maski nie będą konieczne. Bardzo szybko podamy dokładne zalecenia odnośnie ślubów. Dopóki nie uporaemy się z koronawirusem, to trzeba będzie różnego rodzaju restrykcje utrzymywać – powiedział podczas rozmowy premier Morawiecki.

Cały „wywiad” można obejrzeć na Facebooku Kancelarii Premiera.

MRT

Świadectwa bez apelu, kwiatów i w maseczkach...

» **Uczniowie ostatnich klas niektórych szkół średnich rozpoczęli w poniedziałek odbieranie świadectw. Ci z Zespołu Szkół nr 2 w Lubinie przychodzą w odstępach dwudziestominutowych i przy zachowaniu środków bezpieczeństwa. W związku z epidemią nie było uroczystego apelu, kwiatów dla nauczycieli i ostatnich wspólnie spędzonych chwil z przyjaciółmi ze szkolnej ławy.**



Przy odbiorze świadectw zachowano środki bezpieczeństwa

z nauczycielami oraz z przyjaciółmi. Jest mi trochę przykro z tego powodu – mówi Natalia Cholewa, uczennica IV klasy.

Po każdej osobie dezynfekowana jest podłoga. Wszy-

też są zabezpieczone – dodaje dyrektor szkoły.

Chcą się spotkać później

Swoje świadectwa w tym tygodniu mogli też odebrać maturzyści z Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie. W tej szkole również stworzono specjalny grafik, wyznaczając dla każdego z uczniów inną godzinę.

Wychowawcy klas trzecich nie chcą jednak całkiem bez pożegnania zostawić swoich uczniów. Specjalnie dla nich nagrali filmik, który został opublikowany na profilu Salezjańskiego Liceum na Facebooku. Jak zapewniają, gdy sytuacja się unormuje, chcieliby się też spotkać ze swoimi uczniami, z którymi spędzili ostatnie trzy lata, i pożegnać tak jak należy.

W II LO świadectwa na razie nie rozdają

Na unormowanie sytuacji czeka też II Liceum Ogólnokształcące w Lubinie, które na razie nie rozdaje swoim absolwentom świadectw.

– Świadectwa już są przygotowane i bezpiecznie czekają na odpowiedni moment. Pożegnanie maturzystów będziemy próbowali zorganizować w innym terminie, gdy zakazy zostaną zniesione. Być może przy okazji matur. A jeśli nie będzie takiej możliwości, świadectwa będziemy rozsyłać do uczniów pocztą za potwierdzeniem odbioru – mówi dyrektor II LO Tomasz Radziej.

Według danych Starostwa Powiatowego w Lubinie, I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Lubinie kończy w tym roku 165 osób. II LO ma 166 absolwentów. Technikum nr 1 w Zespole Szkół nr 1 w Lubinie kończy 186 uczniów.

MATEUSZ BENZ
MARTA CZACHÓRSKA



– Wszyscy przeżywamy to nietypowe zakończenie roku szkolnego, zarówno uczniowie, jak i wychowawcy – mówi Artur Pastuch, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Lubinie

Technikum w ZS nr 2 ukończyło w tym roku 164 absolwentów. Są podzieleni na sześć oddziałów i każdy z nich odbiera świadectwa innego dnia. Dodatkowo każdy uczeń pojawia się o określonej godzinie. Między poszczególnymi absolwentami zachowano 15-, 20-minutowy odstęp.

Nietypowe zakończenie roku

– Wszyscy przeżywamy to nietypowe zakończenie roku szkolnego, zarówno uczniowie, jak i wychowawcy. Spędzili ze sobą przecież cztery lata i zawsze osobiście wręczali sobie świadectwa. Rok szkolny zakończyliśmy online, ale to nie jest to samo – mówi Artur Pastuch, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Lubinie.

– Nie podoba mi się takie zakończenie i wołałabym to zrobić podczas apelu

– Mamy nadzieję, że spotkamy się osobiście, gdy cała ta sytuacja minie – mówi Karol Hildebrant, uczeń ZS nr 2, który swoje świadectwo odebrał w poniedziałek

Matura i egzamin ósmoklasisty w czerwcu



Egzamin dojrzałości rozpocznie się 8 czerwca od języka polskiego

■ **Po długim wyczekiwaniu absolwenci szkół średnich w końcu poznali termin egzaminu maturalnego. Jak poinformował minister edukacji narodowej Dariusz Piontkowski, rozpocznie się on 8 czerwca i potrwa do końca czerwca. Natomiast egzamin ósmoklasisty zaplanowano na 16-18 czerwca. Na razie uczniowie nie wrócą do szkół.**

– Niestety obecne warunki epidemiczne nie pozwalają byśmy odwołali działalność przedszkoli i szkół, dlatego przesuwamy ten termin do 24 maja – ogłosił szef resortu edukacji, chwilę później podając również datę egzaminów maturalnych.

Wiemy już, że maturzyści podejda do egzaminu dojrzałości w czerwcu. Rozpocznie się on 8 czerwca od języka polskiego, a później w kolejnych dni, aż do 29 czerwca, uczniowie będą się mierzyć z kolejnymi przedmiotami. Nie będzie egzaminów ustnych, tylko pisemne.

– Egzamin dodatkowy, dla tych, którzy nie będą mogli z różnych powodów wziąć udziału w pierwszym terminie, przewidujemy na początku lipca – mówi minister Piontkowski, dodając, że do 11 sierpnia powinny zostać podane wyniki matur, a egzaminy poprawkowe odbędą się na początku września. – Mamy nadzieję, że sytuacja epidemiczna pozwoli, by te egzaminy przeprowadzić, oczywiście z zachowaniem zasad bezpieczeństwa – dodaje.

Natomiast egzamin dla ósmoklasistów odbędzie się od 16 do 18 czerwca. W połowie sierpnia (od 17 do 28

sierpnia) zaplanowano egzaminy zawodowe.

Gdy znane już będą wyniki matur, ruszy rekrutacja na studia.

– O ile proces rekrutacji będzie musiał zakładać modyfikację i odejście od dotychczasowych przyzwyczajzeń, bo wyniki matur ulegają znacznemu przesunięciu, to jest możliwość, żeby rok akademicki rozpoczął się w normalnym terminie – twierdzi Wojciech Murdzek, minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Co istotne, zajęcia na uczelniach wyższych, jak w pozostałych szkołach, pozostaną zawieszone do 24 maja.

Na razie nie podano konkretnej daty znoszenia kolejnych obostrzeń. Wszystkie terminy są uwarunkowane sytuacją epidemiczną.

– Dzięki temu, że Polacy zachowali się odpowiedzialnie i zostali w domach w czasie Świąt Wielkanocnych, nie obserwowaliśmy znacznego, gwałtownego wzrostu zachorowań. Dlatego mogliśmy ogłosić niedawno pierwsze luzowanie ograniczeń, które dla wszystkich były trudne, ale niezbędne, żeby liczba zachorowań nie wzrosła gwałtownie – mówi minister zdrowia Łukasz Szumowski. – W najbliższych dniach będziemy zbierali informacje, jaki wpływ na przebieg epidemii miało zniesienie tych ograniczeń. Pamiętajmy, że nadal wszystko zależy od nas, od tego, czy zachowujemy dystans społeczny, czy nosimy maseczki. To nasze dzisiejsze zachowanie da nam szansę wprowadzić kolejne etapy, jeśli dziś będziemy się zachowywali odpowiedzialnie i rozsądnie – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA

Egzaminy 2020	
16-18 czerwca	Egzamin ósmoklasisty
8-29 czerwca	Egzamin maturalny bez egzaminu ustnego
22 czerwca - 9 lipca	Egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie (Formuła 2012 i Formuła 2017)
17-28 sierpnia	Egzamin zawodowy (Formuła 2019)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Gmina Ścinawa dla przedsiębiorców

» Rada miejska w Ścinawie na wniosek burmistrza podjęła uchwałę o zwolnieniu mikroprzedsiębiorców z terenu gminy Ścinawa z podatku od nieruchomości (gruntów, budynków lub ich części oraz budowli lub ich części) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Zwolnienie, m.in. dla zakładów fryzjerskich oraz kosmetycznych, obejmuje okres 3 miesięcy, tj. od 1 kwietnia do 30 czerwca 2020 r.

Złożony przezemnie projekt uchwały, która w perspektywie ma pomóc lokalnym przedsiębiorcom przeżyć kryzys spowodowany pandemią koronawirusa, zyskał aprobatę radnych rady miejskiej w Ścinawie, za co serdecznie, w imieniu przedsiębiorców, im dziękuję. Pozostajemy do dyspozycji mieszkańców, którzy z powodu rządowych obostrzeń nie mogli świadczyć usług i ich sytuacja finansowa uległa radykalnemu pogorszeniu – mówi burmistrz Krystian Koszyła.

Zwolnienie przysługuje przedsiębiorcy, który jest podatnikiem podatku od nieruchomości, na których prowadzona jest działalność gospodarcza w zakresie:

- usług fryzjerstwa,
- wszelkich usług kosmetycznych,
- zakwaterowania/noclegów,
- usług gastronomicznych,
- sprzedaży detalicznej kwiatów,
- usług związanych z poprawą kondycji fizycznej.

Zwolnienie dotyczy przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu na skutek spadku obrotów z działalności gospodarczej w następstwie wystąpienia COVID-19 (koronawirusa). Zwolnienie od podatku od nieruchomości stanowi pomoc publiczną, o której mowa w Komunikacie Komisji „Tymczasowe ramy środków pomocy państwa w celu wsparcia gospodarki w kontekście trwającej epidemii COVID-19” (2020/C91/01).

Podatnik, wnioskujący o zwolnienie od podatku na mocy niniejszej uchwały zobowiązany jest do złożenia wraz z korektą deklaracji:

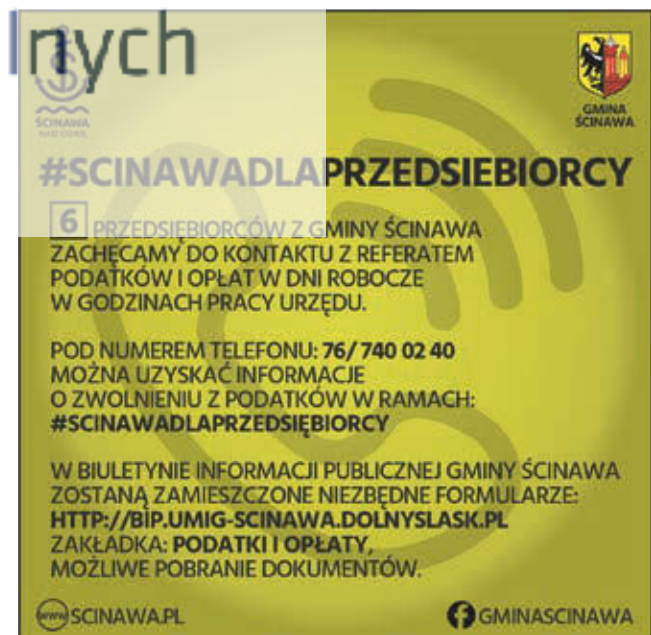
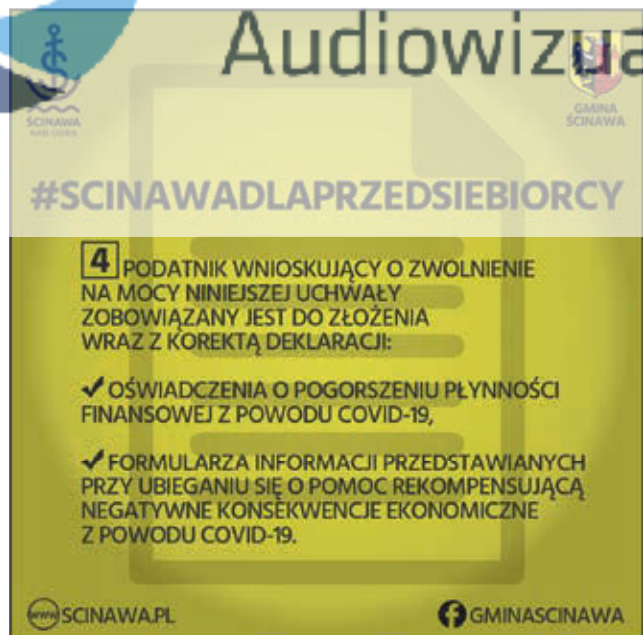
- oświadczenia o pogorszeniu płynności finansowej z powodu COVID-19;
- formularza informacji przedstawianych przy ubieganiu się o pomoc rekompensującą negatywne konsekwencje ekonomiczne z powodu COVID-19.

Uchwała wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 2020 r.

Zainteresowanych pomocą przedsiębiorców zachęcamy do kontaktu z Referatem Podatków i Opłat w dni robocze w godzinach pracy urzędu. Pod numerem telefonu: 76/740 02 40 można uzyskać informacje o zwolnieniu z podatków w ramach akcji: #scinawadlaprzedsieborcy.

Przypominamy, że przedsiębiorcy mogą liczyć również na rządową pomoc w ramach tzw. „Tarczy antykryzysowej”. To pakiet rozwiązań, który ma ochronić polskie firmy i pracowników przed gospodarczymi skutkami wywołanymi koronawirusem. Więcej na: www.gov.pl/web/tarczaantykryzysowa. Tarcza ma za zadanie ochronić gospodarkę i dać jej pozytywny impuls inwestycyjny. Szacowana pomoc w ramach rządowego pakietu to 212 mld zł.

ZYGMUNT KOGUT



Park Leśny, czyli historia i zabawa w otoczeniu drzew

Park Leśny w Lubinie to 25 hektarów lasu, w którym oprócz ścieżek spacerowych znajdziemy unikatową, zabytkową strzelnicę, nowoczesnie zaaranżowane wystawy historyczne i park linowy. W tym miejscu bez wątpienia można ciekawie i aktywnie spędzić dzień z rodziną.

Przez lata obszar leśny z pozostałościami po dawnej strzelnicy popadał w zapomnienie. W ostatnim czasie, gdy został przekazany Muzeum Historycznemu w Lubinie, stał się bardzo atrakcyjną ofertą rekreacyjną i edukacyjną w mieście oraz regionie.

Przygoda z historią

Park Leśny to przede wszystkim miejsce historyczne. Można tu zobaczyć okazałą strzelnicę wojskową, zbudowaną w latach 30. XX wieku. Jeden z niewielu tak dobrze zachowanych tego typu obiektów militarnych w Polsce stał się inspiracją do zaaranżowania przestrzeni wystawienniczej na temat historii I i II wojny światowej. Jednym z jej głównych elementów jest ścieżka edukacyjna "Wielka Wojna", na którą składają się m.in. okopy, takie jak te, w których wiele miesięcy spędzali żołnierze walczący na frontach w latach 1914-1918. Można tam zobaczyć m.in. szpital polowy, kaplicę polową czy punkt poboru. Na potrzeby edukacji historycznej odremontowano cztery zabytkowe bunkry. Są w nich prezentowane wystawy czasowe. W tym roku będzie to ekspozycja pt. „Okupacja sowiecka” pokazująca 50 lat obecności Sowietów na terenie Polski oraz wystawa pt. „Zimna wojna”. Będzie też ekspozycja plenerowa pt. „Bitwa o Anglię”, upamiętniająca 80. rocznicę tego wydarzenia.

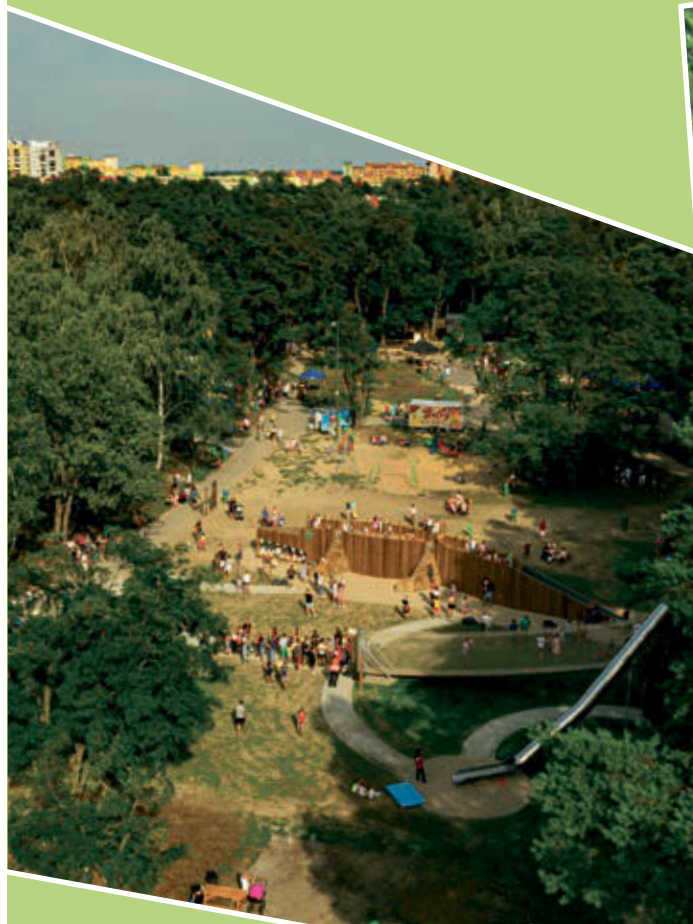
Rozrywka dla małych i dużych

Park Leśny to przestrzeń, gdzie można świetnie się bawić, edukować oraz dbać o codzienną porcję aktywności fizycznej. Oprócz scenerii idealnej do spacerów czy uprawiania biegów, w parku są też świetne warunki do zabawy dla młodszych i starszych. Na dzieci czeka krokodyl, czyli drewniana konstrukcja, w której są ścianki wspinaczkowe, zjeżdżalnia, punkty obserwacyjne i inne atrakcje.

Nieco starsze dzieci, młodzież i dorośli polubili oddany do użytku w 2019 roku Rodzinny Park Linowy. Są to dwie zawieszane pomiędzy drzewami trasy o łącznej długości 260 metrów. Każda z nich składa się z 12 pręseł o różnym stopniu trudności. Wyższa umieszczona jest na wysokości 13 metrów. W każdym pręśle zamontowano inne przeszkody. Są to m.in. drabinki, krzesła, tunele i linki. Przejście obydwu tras to świetna zabawa, ale i niezła gimnastyka.

Aktualnie, w bezpośrednim sąsiedztwie Rodzinnego Parku Linowego, trwają prace nad placem zabaw adresowanym do najmłodszych dzieci.

Centrum
Innowacji
Audiovizualnych



@parklesny



/ParkLinowyLubin/



731 123 733



park.lesny@muzeum.lubin.pl



Park Leśny w Lubinie

Komunie odwołane do czasu powrotu do szkoły. Są jednak wyjątki

■ – Zbiorowe uroczystości Pierwszej Komunii Świętej pozostają odwołane do momentu powrotu dzieci do szkół, kiedy to ksiądz proboszcz, po wysłuchaniu głosów rodziców, podejmie ostateczną decyzję w sprawie nowego terminu uroczystości – czytamy w najnowszym zarządzeniu biskupa diecezji legnickiej Zbigniewa Kiernikowskiego. Uroczystości pierwszokomunijne będą się jednak mogły odbyć, nawet teraz w okresie epidemii. Jest jeden warunek.

W większości polskich parafii Pierwsze Komunie Święte zaplanowane były na maj, rzadziej kwiecień i czerwiec. Ale w związku z pandemią koronawirusa i wprowadzonymi obostrzeniami nie odbędą się w tych miesiącach. Przynajmniej nie w tradycyjnej formie.

Istnieje bowiem możliwość udzielenia Pierwszej Komunii Świętej indywidualnie, na wyraźną prośbę rodziców.

„Takie uroczystości mogą odbywać się również poza niedzielą. Dotyczy to jednego dziecka (chyba że do Pierwszej Komunii przystępuje rodzeństwo), w liturgii biorą udział jego rodzice/opiekunowie oraz rodzina, z zachowaniem aktualnych norm rozporządzenia o liczbie osób w kościele” – wyjaśnia biskup.

Niektóre z lubińskich parafii, jak na przykład parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Lubinie, wyznały już nowy termin sakramentu, który w tym przypadku zaplanowano na niedzielę września (czyli 20 września). Póki co żaden z rodziców czy opiekunów

nie zgłosił chęci, by jego dziecko przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej indywidualnie. Być może się to zmieni, gdy więcej osób dowie się o takiej możliwości.

– Nie będzie z tym problemu. Jeśli ktoś zechce uczestniczyć w tym ważnym sakramencie indywidualnie i zostanie dopuszczony przez siostrę zakonną, to jak najbardziej można to zorganizować, nawet w tę niedzielę – mówi proboszcz wspomnianej parafii ks. Paweł Bujak.

Z kolei w parafii św. Barbary w Lubinie nowa data Pierwszej Komunii Św. powinna być znana na początku maja. Pierwotnie zaplanowano ją na 24 maja.

– Część rodziców optowała za wrześniem, ale musimy to jeszcze rozważyć. Czekamy na rozwój sytuacji. Zależy nam, żeby był to najlepszy dla dzieci termin i żeby uniknąć przenoszenia komunii na przyszły rok, bo będzie wtedy duża kumulacja. Trzeba podejść spokojnie do tego tematu, bo dla dzieci to jest duże przeżycie. Należy tak to przygotować, żeby nie były zastraszone czy zestresowane – wyjaśnia ks. Waldemar Ćwikliński, proboszcz parafii św. Barbary w Lubinie.

Dodajmy, że w tej parafii również nie ma jeszcze chętnych do uczestnictwa w indywidualnej Pierwszej Komunii Świętej.

Podobne jak w przypadku Pierwszych Komunii Św. „udzielanie sakramentu bierzmowania pozostaje zawieszony do momentu powrotu dzieci i młodzieży do szkół”. Tu jednak zarządzenie biskupa nie przewiduje indywidualnego udziału w sakramencie.

SZK



Jeśli ktoś zechce uczestniczyć w tym ważnym sakramencie indywidualnie i zostanie dopuszczony przez siostrę zakonną, to jak najbardziej można to zorganizować – zapewniają księża

Kultura w czasach zarazy

» To nie jest łatwy czas dla działalności kulturalnej. Ciężko przewidzieć, kiedy znowu będzie normalnie, kiedy będzie można pójść do kina czy na koncert. Artysty i instytucje kultury swoją działalność przenieśli do internetu. Również lubińskie Centrum Kultury Muza działa w sieci, choć ostrożnie szykuje się też na powrót do realu jesienią.



Muza działa teraz w internecie

U ruchamy nowe inicjatywy – przyznaje Małgorzata Życzkowska-Czesak, dyrektor Centrum Kultury Muza w Lubinie. – Nasza kuchnia restauracyjna przypomni pewną potrawę, nagrywa właśnie filmik. Przygotowujemy okienko z literaturą oraz będziemy pokazywać zakamarki Muzy, czyli miejsca niedostępne na co dzień dla widza. Pierwszy film nagrywamy w kabine kinooperatora. Pracujemy też nad cyklem warsztatów plastycznych online dla dzieci – wylicza.

Działają online

Gotowe projekty w formie filmów Muza będzie umieszczać na bieżąco na stronie internetowej ckmuz.eu oraz w mediach społecznościowych, czyli m.in. na Facebooku.

– Cały czas polecamy też na naszym Facebooku różne kulturalne propozycje, między innymi spektakle online – dodaje dyrektor Muzy, odnosząc się do akcji #kulturawkoronawirusa.

By nieść pocieszenie i rozrywkę w tych niełatwych czasach, pracownicy Muzy zaczęli też nagrywać własne interpretacje różnych wierszy. Na początek była „Lokomotywa” Juliana Tuwima, a ostatnio do sie-



Festiwal Rękodzieła i Sztuki Wszelakich (zdjęcie z ubiegłego roku)

ci trafiło „Ptasie radio” tego samego autora. Tym razem pracowników lubińskiego centrum kultury wsparli zaprzyjaźnieni aktorzy: z Teatru Kultureska Natalia i Krzysztof Przybylski oraz Marcel Wiercichowski, który choćby w ubiegłym roku wystąpił w Muzie z Teatrem Bagatela w spektaklu „Tato”.

– Czują się z nami związani, a że każdy szuka odskoczni w dzisiejszych czasach, nie było trudno ich przekonać, by przyłączyli się do naszej inicjatywy – przyznaje dyrektor Życzkowska-Czesak. – Tym razem wybraliśmy wierszyk, który wymaga większych zdolności aktorskich – dodaje.

Liczą na jesień

Muza liczy jednak, że jesienią będzie można zobaczyć aktorów na żywo podczas Jesieni Teatralnej.

– Rozmawiamy o jesiennych terminach z teatrami, ale na ten moment jest to trudne. Bardzo ostrożnie podchodzimy do tematu, nie wiemy, kiedy znowu będziemy mogli zaprosić do siebie widzów – przyznaje.

Muza niektóre imprezy musiała odwołać, inne stara się przenieść na jesień. Tak jest na przykład z Wiosną Kobiet, która być może zmieni się w tym roku w Jesień Kobiet.

Wydarzenia organizowane przez centrum kultury trzeba zaplanować z mniejszym lub większym wyprzedzeniem. W tej chwili już wiadomo, że w czerwcu nie odbędzie się konkurs taneczny Lubin Dance. Za to wstępnie ustalone są koncerty w altanie na wakacje.

– Szykujemy się tak, jakby miały się odbyć. Liczymy, że w tym czasie takie wydarzenia na świeżym powietrzu, gdzie nie gromadzi się dużo ludzi na małej przestrzeni, będą mogły się odbywać. Chcemy też starać się o dofinansowanie na transmisję online tych koncertów z Narodowego Centrum Kultury – mówi Małgorzata Życzkowska-Czesak.

Przygotowywany jest też na koniec sierpnia plenerowy Festiwal Sztuki Wszelakich

i Rękodzieła, a na październik Dolnośląski Festiwal Nauki, który co roku do Muzy ściągają sporą liczbę lubińskich uczniów, atakże Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej, czyli coroczny projekt filmowy dla uczniów, który odbywa się w kinie Muza.

– Nie wiemy, czy będziemy działać w czerwcu, ale ostrożnie liczymy na jesień – dodaje dyrektor Muzy. – To bardzo trudny okres dla działalności kulturalnej – przyznaje.

Trudne czasy

Instytucje kultury nie mają publiczności, nie sprzedają biletów, więc nie zarabiają, a z czegoś muszą się utrzymywać. By na przykład wspomóc kina studyjne, jak Muza, powstała akcja #wspieramykina-polskie. Dzięki niej każdy może kupić bezterminowy e-bilet, by wykorzystać go w dowolnym terminie, gdy już wszystko wróci do normy. Takie akcje są ważne, by było do czego wracać, by takie instytucje nadal działały. A przecież to one i artyści dają nam teraz bezpłatnie możliwość rozrywki, odezwania się od codzienności – poprzez książki, przedstawienia, filmy, warsztaty online... MARTA CZACHÓRSKA

regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

OBSERWUJ NAS: /tvregionalna

NETIA kanał 274

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA częstotliwość 650 kanał 43

VECTRA kanał 830

upc razem z TV Bolesławiec

kanał 133 dekodery Horizon kanał 365 dekodery Mediabox

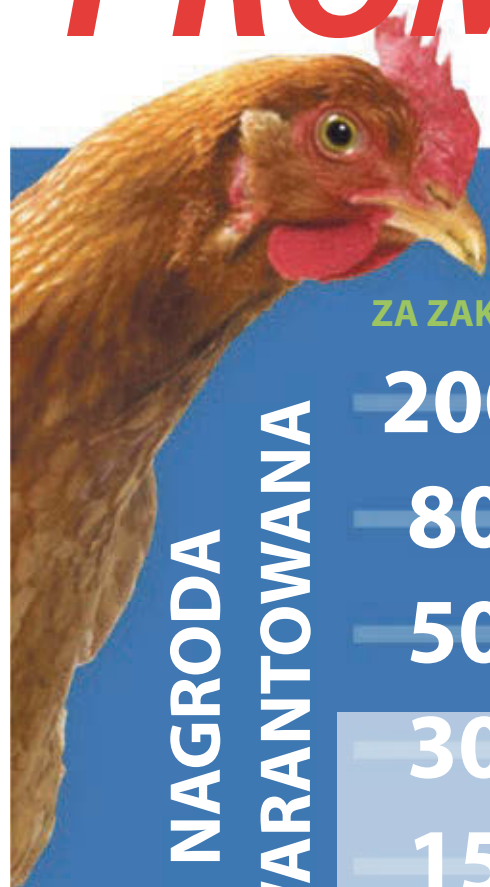
PROMOCJA!



powering progress

wiodący producent pasz dla drobiu,
bydła i trzody chlewnej
zaprasza do punktu sprzedaży pasz
w Rudnej, przy ulicy Kolejowej 3/2
(Gabinet Weterynaryjny lek. wet. Krzysztofa
Adamskiego).
Zapewniamy fachowe doradztwo z zakresu
żywienia i hodowli zwierząt gospodarskich.
Gabinet prowadzi zapisy na drób odchowany:
kury nioski, brojlerzy, kaczki, gęsi, perliki.

Więcej informacji pod nr:
530 039 695/ 602 223 089



**NAGRODA
GWARANTOWANA**

ZA ZAKUP

200	myjka ciśnieniowa Kärcher
80	blender stojący
50	suszarka do grzybów / owoców
30	toaster
15	patelnia 20 cm
5	łopata do zadawania paszy

WORKÓW PASZY

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Promocja trwa od 16.03.2020 r. do 31.07.2020 r.

lub do wyczerpania zapasów gadżetów promocyjnych.

Dotyczy produktów z oferty paszy dla drobiu De Heus z linii:
ZIELONA ZAGRODA, NATURA i TRADYCJA, AWANS.

METALE

SEGREGUJMY!

TWORZYWA SZTUCZNE



TU WRZUCAMY:

- ✓ zgniecione i puste plastikowe butelki po napojach;
- ✓ puste opakowania po kosmetykach, chemii gospodarczej;
- ✓ torebki i worki foliowe;
- ✓ plastikowe opakowania po żywności (np. po jogurtach, owocach);
- ✓ plastikowe zakrętki;
- ✓ puszki po napojach, konserwach;
- ✓ metalowe kapsle, nakrętki i zaciski;
- ✓ kartony po sokach, napojach, mleku.



TU NIE WRZUCAMY:

- ✗ tworzyw sztucznych pochodzenia medycznego;
- ✗ mokrych folii, butelek i pojemników z zawartością;
- ✗ opakowań po olejach, smarach, płynach chłodniczych, nawozach;
- ✗ puszek i pojemników po farbach i lakierach;
- ✗ tworzyw piankowych, styropianu;
- ✗ sprzętu AGD i RTV;
- ✗ zabawek.



Aby coś osiągnąć, trzeba wylać sporo potu

■ Zenon Senio w latach 70. rozpoczął swoją przygodę z boksem. Jak sam przyznał, przełom nastąpił, kiedy zobaczył przechadzającego się ulicami Lubina złotego medalistę igrzysk olimpijskich z Rzymu – Kazimierza Paździora.

Widząc tyłu młodych ludzi, którzy trenują boks, jakie nasuwają się myśli?

Trzeba szkolić młodzież i udostępniać im sprzęt oraz obiekty. W amatorskim boksie teraz jest tak, że od razu każdy chce iść na zawodowość, a niestety, aby to zrobić, należy mieć solidną przeprawę. To jest w kontekście treningów w stowarzyszeniu ważne. Młodzież może przyjść tu i tych pierwszych kroków się uczyć w boksie. Aby coś osiągnąć, trzeba wylać sporo potu.

Liga pięściarska była wyjątkowym miejscem dla młodych uzdolnionych i ambitnych ludzi. Te czasy pamięta pan bardzo dobrze. Samo podejście było inne, postacie, legendy związane z boksem inspirowały.

Kazimierz Paździor! Ja właśnie, kiedy w 1973 roku zobaczyłem mistrza olimpijskiego przy ulicy 1 Maja, a boksem od wielu lat się interesowałem, to powiedziałem sobie, że muszę tam pójść. Tak się u mnie to zaczęło.



Fot. Mariusz Babicz

Jak podkreśla legenda miedziowego klubu: „Każdy jest indywidualnością i przeżywa walki inaczej”

Boks niegdyś był sportem stawianym na najwyższym stopniu podium choćby z piłką nożną. Dużo osób chciało go uprawiać.

Kiedyś duży nacisk kładziono na boks. Dużo ludzi się interesowało i miało sporą wiedzę. Do boksu było bardzo dużo młodzieży. To ciężki sport, bo nie gra się tu w szachy.

Każdy jest indywidualnością i przeżywa walki inaczej, ale jest sporo rzeczy, które łączy pięściarzy.

Jak się nie dostanie w nos, to się nie nauczy. Trzeba to przejść, aby coś zrozumieć w tym sporcie.

MISZ

Zapraszają do klas o profilu piłka ręczna

Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące SMS Zagłębie Lubin oraz Szkoła Podstawowa nr 7 w Lubinie ogłaszają nabory do klas o profilu piłka ręczna.

Ze względu na epidemię koronawirusa, nabory będą przebiegały inaczej niż zazwyczaj. Osoby zainteresowane szkoleniem w klasach objętych opieką MKS Zagłębia Lubin proszone są o składanie podań.

Wnioski o przyjęcie należy pobrać ze strony: <http://sp7lubin.pl/rekrutacja-2012-2021/> lub <http://sms.zaglebie.lubin.pl/index.php/2020/03/24/nabor-do-sms/>.

Podania można przestać za pomocą ePUAP oraz mailowo na adres: sekretariat@sp7lubin.pl.

Informacje o dalszej rekrutacji będą przekazywane osobście oraz umieszczone na stronie szkół: sms.zaglebie.lubin.pl i sp7lubin.pl.

Kontakt telefoniczny: Elżbieta Szczepaniak 501 718 617.

Wybierają legendy Zagłębia na tablice pamięci

■ W marcu 2019 roku na elewacji trybuny głównej lubińskiego stadionu pojawiła się pierwsza tablica honorowa, upamiętniająca tragicznie zmarłego, byłego zawodnika Zagłębia Lubin – Pawła Piotrowskiego. Po kilkunastu miesiącach czas na kolejne. O tym, jakie osobowości zasłużone dla klubu zostaną upamiętnione, zadecydują kibice miedziowych.

Przez najbliższe tygodnie w trzech etapach klub będzie zbierał propozycje. Na każdym z nich wybrane zostaną trzy nazwiska, które zostaną przedstawione specjalnej kapitule, złożonej z przedstawicieli kibiców, byłych działaczy i zawodników klubu oraz pracowników Zagłębia Lubin.

Finalnie, w piątek 24 maja wyłonione zostaną trzy osoby, których nazwiska zostaną umieszczone na pamiątkowych

tablicach. W każdym etapie głosować można zarówno na zawodników, trenerów, jak i działaczy.

Pierwszy etap – ludzie związani z naszym klubem w latach 1946–1980.

Drugi etap – lata 1980–2000.

Trzeci etap – lata 2000–2020.

Pierwszy etap głosowania za nami. Swoje kandydatury można podawać zarówno mailowo pod adresem legendyzaglebia@zaglebie.com w tytule wpisując imię i nazwisko, jak i w komentarzach pod postem na Facebooku (<https://www.facebook.com/KGHMZaglebieLubin/?ref=bookmarks>) i Twitterze (<https://twitter.com/ZaglebieLubin>) i <https://twitter.com/ZaglebieLubin>.

Docelowo, pamiątkowe tablice zostaną umieszczone na elewacji budynku trybuny głównej (sektory A1, A2, VIP).

MARIUSZ BABICZ

Finalnie, 24 maja wyłonione zostaną trzy osoby



Fot. Mariusz Babicz

Szyją kolejną partię maseczek

» Pierwsze kilkaset sztuk rozszło się w ciągu dwóch dni i trafiło do najbardziej potrzebujących. Kolejne pięćset przekazano sympatom miedziowych w ramach współpracy z fanklubami, których Zagłębie ma kilkanaście w regionie. Na tym jednak nie poprzestano i w zaciśniętym budynku klubowego od rana do wieczora trwa produkcja kolejnej partii maseczek w miedziowo-biało-zielonych barwach.

Na początku marca tego roku nasz kraj obiegła informacja o pierwszych przypadkach groźnego wirusa, wówczas jeszcze choroby nie do końca poznanej. COVID-19, bo pod taką nazwą funkcjonuje, przeorganizował nasze życie codziennie. Każdego dnia dowiadujemy się nie tylko o kolejnych przypadkach zachorowań, ale i o nowych obostrzeniach obowiązujących w czasach epidemii.

Od 16 kwietnia wszystkich nas dotyczą nowe zalecenia. Znajdziemy w nich między innymi obowiązki zakrywania ust i nosa w trakcie przemieszczania, co oznacza choćby

potrzebę korzystania z masek. Dlatego kobieca część lubińskiego Zagłębia nie daje sobie czasu na chwilę wytchnienia i codziennie produkuje kolejne partię, starając się na bieżąco wychodzić naprzeciw zapotrzebowaniu.

Sześć kobiet zatrudnionych w klubie, korzystając z dwóch maszyn i własnych zdolności manualnych stworzyło własną produkcję sygnowaną

znakiem Zagłębia Lubin. Już pierwsze dni tego przedsięwzięcia pokazały, że maseczki w miedziowych barwach będą cieszyć się ogromnym zainteresowaniem.

– Bardzo nas cieszy, że to, co robimy, spotkało się z tak ciepłym odbiorem. To pokazuje sens pracy, którą wykonujemy i jest dla nas największą satysfakcją i nagrodą zarazem. Od

początku, gdy tylko zrodził się pomysł szycia własnych maseczek, główną ideą była chęć niesienia pomocy – mówi Magdalena Berkowska, dyrektor działu sprzedaży, reklamy i sponsoringu Zagłębia Lubin. – Jesteśmy klubem ludzi stąd, z regionu miedziowego i doskonale zdajemy sobie sprawę, jak wielu z nas narażonych jest na niebezpieczeństwo. W pierwszej kolej-

ności chcieliśmy zabezpieczyć osoby z największej grupy ryzyka – kierowców autobusów komunikacji miejskiej, podopiecznych Domu Seniora, strażaków z jednostki w Lubinie, sprzedawców. Następnie część kolejnej partii przekazaliśmy naszym kibicom ze Stowarzyszenia Zagłębie Fanatyków czy okolicznych fanklubów. W planach mamy kolejne i wcale nie zamierzamy zwalniać tempa – dodaje.

Pracownicy Zagłębia nie poprzestali tylko na produkcji. W klubowej telewizji powstał również materiał wideo, który w prosty sposób pokazuje, jak samodzielnie zrobić taką maseczkę.

– Jeśli tylko ktoś posiada maszyny i przede wszystkim chęci, to dzięki naszemu tutorialowi maseczkę w barwach Zagłębia Lubin może zrobić samodzielnie. To także doskonały pomysł do wspólnej zabawy z pociechami. W ten sposób możemy zaangażować je w pomoc i przy okazji mieć wspaniałą pamiątkę – wyjaśnia Jolanta Jóźwiak, główny specjalista ds. projektów biznesowych. – Nie każdy ma możliwość otrzymania takiej maseczki od nas bezpośrednio, ale realizując krok po kroku wskazówki ujęte w naszym materiale wideo naprawdę jest w stanie wykonać to samodzielnie – dodaje.

MARIUSZ BABICZ



W zaciśniętym budynku klubowego od rana do wieczora trwa produkcja kolejnej partii maseczek



KGHM
POLSKA MIEDŹ

Fot. Mariusz Babicz



RTBS

Kamienice

NOWE APARTAMENTY I MIESZKANIA

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. M. Konopnickiej 5

tel. 730 540 730

www.rtbs-lubin.pl

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Jak postępować z odpadami zielonymi?

Odpady zielone, to odpady komunalne stanowiące części roślin pochodzących z pielęgnacji terenów zielonych i ogrodów, są nimi skoszona trawa, kwiaty, liście czy drobne gałęzie.

Odpady te należą do grupy odpadów ulegających biodegradacji i są odbierane od mieszkańców Gminy Miejskiej Lubin, którzy zadeklarowali selektywną zbiórkę odpadów komunalnych **raz w tygodniu**.

Niezależnie od tego, czy zadeklarowałeś selektywną bądź nieselektywną zbiórkę odpadów komunalnych, możesz w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oddać odpady zielone do **Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który znajduje się w Lubinie przy ul. Zielonej 1**.

Ponadto, odpady zielone można poddać kompostowaniu w przydomowych kompostownikach, do czego wszystkich gorąco zachęcamy.

Szczegółowy harmonogram odbioru odpadów ulegających biodegradacji oraz godzin otwarcia PSZOK na stronie: **www.odpady.lubin.pl**



Świąteczko w tunelu

■ „Odmrażanie” polskiego sportu to moment, na jaki czekaliśmy. Jednak, jak podkreślił Jacek Kasprzyk prezes PZPS, siatkarze grający na co dzień w halach będą musieli jeszcze uzbroić się w cierpliwość.

Jako pierwsi do właściwych sportowych zajęć wrócą piłkarze nożni. Zajęcia będą mogły być prowadzone na stadionach i orlikach.

W pierwszej kolejności powrócą sporty, które uprawiane są na powietrzu. – Jest to świetna wiadomość dla wszystkich w końcu pomalutku można wracać do normalności. Super informacja – komentuje Adrian

Błąd, wychowanek Zagłębia Lubin.

Z czasem dotyczyć to będzie także innych dyscyplin, tych typowo halowych, jak rozgrywek PlusLigi.

Jak przebiegają rozmowy PZPS z minister sportu? – Na razie rozmawialiśmy tylko i wyłącznie o możliwości treningów w Centralnych Ośrodkach Sportu tych reprezentantów Polski, którzy mają kwalifikacje olimpijskie. To im chcemy w pierwszej kolejności udostępnić obiekty. Nasi trenerzy kadr seniorskich zaplanowali zgrupowania dopiero na początku czerwca. Mężczyźni – 1 czerwca w Spale, a kobiety – 4 czerwca w Szczyrku. Na razie cze-

kamy też na to, jak zareagują inne sporty na powolny powrót do treningów – mówi Jacek Kasprzyk na stronie siatka.org.

– Powoli, ale do normalnego funkcjonowania jeszcze daleka droga. Sport bez kibiców to nie jest ten sam sport – dodaje Damian Boruch, były zawodnik Cuprum Lubin.

Wiadomość ogłoszona przez premiera Mateusza Morawieckiego wraz z ministrem sportu Danutą Dmowską-Andrzejuk cieszy także Akademię Sportowe, które będą mogły wrócić do swoich zajęć ze sztabem trenerskim.

– Jest to jakieś świąteczko w tunelu. Po takim rozbracie ze sportem, wszystkie grupy



Fot. Mariusz Babicz

Sport mocno odczuł obostrzenia związane z pandemią

wrócą do właściwych ćwiczeń. Mamy plan od 4 maja na zajęcia sportowe na boiskach przyszkolnych w placówce numer dwanaście,

w sześciuosobowych grupach. Mamy prawie 220 podopiecznych, więc łatwe to nie będzie, aby każdy choć dwa razy w tygodniu potre-

nował, ale mamy dodatkowo dwóch sportowców, a łącznie sześciu trenerów, więc myślę, że to się uda – przyznaje Przemysław Cedro z Akademii UKPS Lubin.

Sport mocno odczuł obostrzenia związane z pandemią. Przeniesiono letnie igrzyska olimpijskie, rozgrywki PlusLigi zakończono bez tytułu mistrza kraju czy odwołano mistrzostwa świata w łyżwiarstwie szybkim w Seulu. Stopniowe „odmrożenie” sportu na pewno przyniesie ulgę dla zawodniczek i zawodników, a także perspektywę powrotu do swoich zawodowych zajęć w niedalekiej przyszłości.

MARIUSZ BABICZ

Świerżewska: Będę dawała z siebie 110%

» Patrycja Świerżewska ostatnie miesiące spędziła w Norwegii, gdzie reprezentowała barwy Byasen. Z klubem z Trondheim zdobyła brązowy medal norweskiej ekstraklasy. Wcześniej występowała w Elblągu, gdzie była wyróżniającą się szczypiornistką. Jest też etatową reprezentantką Polski. Rozmawialiśmy z naszą nową rozgrywką.

Jak odnajdujesz się w nowej rzeczywistości. Jak wyglądają treningi i utrzymanie formy w czasie epidemii?

Początkowo było mi ciężko, teraz jednak zaakceptowałam tę sytuację. Trening dostosowałam do warunków, jakie mam i wykonuję go w ogrodzie, na sprężce, który jest dostępny w domu.

Gdy trwał sezon, wiedzieliśmy się na trybunach podczas meczu naszej męskiej drużyny. Nie jest tajemnicą, że jesteś jej kibicem, a szczególnie wierną fanką naszego rozgrywanego – Staszka Gębali.

Kibicując całemu męskiemu zespołowi Zagłębia Lubin, ale moje serce zdecydowanie najmocniej bije dla Stasia.

Jak wyglądał twój powrót z Norwegii do Polski?

Bez większych problemów. Miałam to szczęście, że udało mi się wrócić do Polski przed wprowadzeniem przepisu o obowiązkowej kwarantannie. Jedynie musiałam wypełnić deklarację w samolocie na temat swojego miejsca pobytu. Planowo leciałam wtedy na zgrupowanie kadry. Niestety przyleciałam do Polski z jedynym bagażem i teraz czekam na sygnał, kiedy będę mogła wrócić do Norwegii, żeby zabrać resztę swoich rzeczy.

Czy docierają do ciebie sygnały, jak w Norwegii radzą sobie w obecnej sytuacji?

Norwedzy mogą wychodzić na spacer, do lasu, ale nie mogą się spotykać z więk-

szych grupach. Restauracje, siłownie i inne takie miejsca są zamknięte. Nie muszą nosić maseczek. Wielu Norwegów w tym czasie zrobiło zapasy jedzenia i przeniosło się do swoich cabin, czyli takich domków w lesie. Zaskoczył mnie fakt przechodzenia tam kwarantanny dla osób, które przyleciały do Norwegii, ponieważ mogą wychodzić z domów tylko muszą unikać innych ludzi.

Z drużyną Byasen zdobyłaś brązowy medal tamtejszej ekstraklasy. To wielki sukces, tym bardziej, że liga norweska jest niezwykle silna.

Bardzo się cieszę ze zdobycia medalu w lidze zagranicznej. Tym bardziej, że miałam swój czynny udział w osiągnięciu takiego wyniku.

Jak można ocenić poziom ligi żeńskiej w Norwegii? Szczypiorniak w kobiecym wydaniu jest w tym kraju jednym z najpopularniejszych sportów.

Liga w Norwegii jest bardzo wymagająca. Mecze wyrównane, o wyższej intensywności. Każdy z każdym może wygrać. Jedynym zespołem, który ma pewną pozycję, jest Vipers występujący w Lidze Mistrzyń.

Jak wyglądało twoje życie codziennie w Trondheim. Jak ogólnie żyje się w Norwegii?

Prawie codziennie miałam po dwa treningi – rano siło-

wy, wzmacniający, a po południu piłki ręcznej z zespołem. W międzyczasie studiowałam zdalnie, a na początku sezonu chodziłam na kurs języka norweskiego. Norwegia to bardzo piękny kraj. Mimo że codziennie widziałam piękne górskie widoki, to potrafiłam za każdym razem się tym zachwycić na nowo i robić zdjęcia. Przeżyłam tam chyba też jedną z najzimniejszych zim w swoim życiu.

Wspomniałaś o o kursie językowym. Podczas pobytu w Norwegii choć w części zdążyłaś nauczyć się języka norweskiego?

Trochę tak. Chodziłam przez trzy miesiące na kurs języka norweskiego. Jednak więcej rozumiem niż mówię.

„Patrycja jest niesłychanie szybka i zwinna, dobrze kontroluje sytuację na boisku. Nieustraszoną w ataku i silną w obronie” – to słowa Arle Olivera Johansena, trenera Byasen. Taką Patrycję Świerżewską będziemy oglądać też w Zagłębiu?

Mam nadzieję, że będę mogła w pełni wykorzystać swój potencjał i że swoją grą dam dużo pozytywnych emocji kibicom.

Śledziłaś poczynania naszej żeńskiej drużyny w przedwczorajszym zakończonym sezonie?

Na tyle, ile były dostępne transmisje, starałam się śledzić mecze wszystkich zespołów z PGNiG Superligi Kobiet.

Kibicowałaś też męskiej drużynie Zagłębia. Podzielasz zdanie, że chłopaki byli największym pozytywnym zaskoczeniem ubiegłego sezonu?

Myślę, że to efekt ich kilkuletniej współpracy z trenerem Jaską. Ciężka praca z poprzednich sezonów w tym roku zaprezentowała lepszym wynikiem w tabeli.

W nowych rozgrywkach, które mamy nadzieję, rozpoczną się zgodnie z planem, będziecie jednym z głównych kandydatów do mistrzostwa. Walka o najwyższe cele nie jest ci obca.

Cieszę się na to nowe wyzwanie i nie mogę się już doczekać startu treningów z nowym zespołem. W każdym zespole, w którym jestem, gram o najwyższe cele. Zawsze chcę wygrywać!

W Lubinie wszyscy przyjęli twój transfer z wielkim entuzjazmem. Wszyscy mają nadzieję, że pomożesz drużynie zdobyć złoty medal.

W każdym meczu będę dawała z siebie 110%, aby pomóc zespołowi w wygranym każdym kolejnym spotkaniu.

Za nami pierwszy sezon ligi zawodowej w Superlidze Kobiet. Jak ocenisz ten projekt?

Myślę, że to bardzo dobra decyzja. Chciałabym jedynie, aby więcej zespołów występowało w tej lidze.

Opuściłaś Norwegię, ale

być może pod koniec roku wrócisz tam z reprezentacją Polski. Mistrzostwa Europy w Piłce Ręcznej Kobiet 2020, jeśli sytuacja pozwoli, odbędą się właśnie w tym kraju i Danii.

Będzie to na pewno spełnienie moich marzeń, aby znaleźć się na takiej imprezie mistrzowskiej. W Trondheim codziennie trenowałam na obiekcie, na którym będą odbywały się mistrzostwa. Będzie to na pewno bardzo miłe uczucie móc ponownie wrócić na tę halę.

Obecnie trenerem kadry jest Norweg Arne Senstad. Jak norweska prasa przyjęła tę informację i jakie opinie ma szkoleniowiec w swoim kraju?

Myślę, że pozytywnie. W moim zespole były zawodniczki, które miały okazję z nim współpracować, więc trochę mi o nim opowiedziały. Trener, który jest stanowczy, wymagający i lubi ciężko trenować.

Kadra jest na najlepszej drodze do awansu na mistrzostwa, a jeden z najważniejszych meczów ma odbyć się w Lubinie, który jest szczęśliwy dla kadry. Rumunia to jednak rywal z najwyższej półki.

Myślę, że kadra jest teraz na takim etapie, że musimy się skupić na sobie i swojej grze. Nowy trener to nowa taktyka, która jest dopracowywana na każdym kolejnym zgrupowaniu.

ŁUKASZ LEMANIK



Jak podkreśla reprezentantka kraju, każdy kadrowicz powinien skupić się na swojej grze

Fot. Paweł Andrzejewicz

Zielone światło dla piłkarzy

■ **Premier Mateusz Morawiecki na sobotniej konferencji prasowej przekazał ważne informacje dotyczące rozgrywek PKO Ekstraklasy. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, wyrażono zgodę na dokończenie sezonu 2019/2020.**

Premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji prasowej z ministrem sportu Danutą Dmowską-Andrzejuk, dał zielone światło dla powrotu piłkarzy PKO Bank Polski Ekstraklasy na boiska. Będą mogli wznowić treningi na przygotowanych do tego obiektach zgodnie z programem powrotu do rozgrywek zatwierdzonym przez rząd. Został on wypracowany przez sztab kryzysowy powołany przez zarząd Ekstraklasy we współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej.

– Sport to ważny dział gospodarki, przyczynia się do poprawy naszego stanu zdrowia, mamy świadomość, jak ważne jest przywracanie tutaj nowej normalności – powiedział na konferencji premier Morawiecki. – Od 4 maja otwieramy z pewnymi ograniczeniami orliki i boiska. Następnie, w trzecim etapie odmrażania sportu, możliwe będą również zajęcia grupowe – dodał.

Kolejne etapy restartu rozgrywek PKO Bank Polski Ekstraklasy według zatwierdzonego przez rząd planu:

■ 03-04.05 – testy zawodników i członków sztabów

■ 04.05 – treningi w grupach kilkusobowych

■ 10.05 – treningi drużynowe

■ 27-28.05 – testy zawodników i członków sztabów oraz sędziów

■ 29-31.05 – 27. kolejka PKO Bank Polski Ekstraklasy, wznowiająca rozgrywki

■ 18-19.07 – zakończenie sezonu PKO Bank Polski Ekstraklasy; termin umożliwia udział polskich drużyn w eliminacjach do europejskich pucharów.

Każdy punkt planu uzależniony jest od sytuacji epidemicznej w kraju oraz zaleceń nadrzędnych Ministerstwa Sportu oraz Ministerstwa Zdrowia i GIS. Zgodnie z założeniami, zawodnicy i sztaby szkoleniowe (po 50 osób z każdego klubu) będą do końca sezonu (lub wymaganego sytuacji zdrowotną w kraju okresu) poddani rygorystycznym procedurom treningowo-medycznym, umożliwiającym bezpieczne zakończenie rozgrywek. Od początku tygodnia grupy te rozpoczęły 14-dniową izolację sportową oraz codzienne raportowanie według szczegółowej – i jednolitej dla całej ligi – ankiety medycznej, mającej na celu wczesne wykrycie ewentualnych symptomów chorobowych.

MISZ



Każdy punkt czasowy planu uzależniony jest od sytuacji epidemicznej w kraju

Miedziowi dla pogotowia

» **Lubińscy szczypiornici i szczypiornistki – po zakupach dla seniorów – tym razem włączyli się do akcji pomocy służbom medycznym. Wraz z jedną z pizzerii dostarczyli posiłki do bazy Pogotowia Ratunkowego w Lubinie.**

Koronawirus wpłynął praktycznie na wszystkie dziedziny naszego życia. Ratownicy medyczni są tymi, którzy pracują „na pierwszej linii frontu”, niosąc pomoc tym, którzy jej potrzebują. Dlatego to właśnie im postanowiliśmy pomóc – uprzyjemniając nieco dzień – lubińscy szczypiornici.

Paulina Kasprzyk i Patryk Wiącek wraz z Don Placek Freshly Baked Pizza przywieźli ratownikom z Lubina pizzę.

– Zawsze możemy liczyć na ratowników. Jeszcze przed epidemią byli obecni na naszych meczach i zawsze pomagali w razie urazu czy kontuzji. Dziś są na pierwszej linii frontu i chociaż takim małym gestem chcieliśmy się im odwdziżyć i podziękować za heroiczną, codzienną walkę o nasze zdrowie – mówi rozgrywająca Metraco Zagłębia Lubin Paulina Piechnik, która sama też

pomagała w przygotowaniu pizzy. – To dla mnie nowe wyzwanie. Wraz z moim mężem Kubą przygotowaliśmy pizzę, która mam nadzieję, będzie smakować naszym ratownikom – mówi szczypiornistka.

– Pizza jest przepyszna. Dziękujemy – mówi Hanna Słomka, kierownik lubińskiego oddziału Pogotowia

Ratunkowego w Legnicy. – Jesteśmy podbudowani tak wspaniałym zachowaniem mieszkańców Lubina, którzy wspierają nas na każdym kroku. Dziękujemy szczypiornistom, którzy są z nami od początku walki z epidemią – dodaje.

Działanie razem to niepowtarzalna, najmocniejsza i wielka siła – i z tego założenia wyszli szczypiornici, którzy w ramach akcji #MiedziowiWPogotowiu jeszcze nieraz odwiedzą lubińskich medyków.

ŁUKASZ LEMANIK



Paulina Kasprzyk i Patryk Wiącek wraz z Don Placek Freshly Baked Pizza przywieźli ratownikom z Lubina pizzę



reklama

nowemalomice.pl

☎ 600 995 052

Ostatnie mieszkania na sprzedaż!



DEVELOPER